Witamy Delegatów na I Zjazd Kolejarzy-Pepesowców

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! **Dzisiaj 6 stron** Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 138 (164) Wrocław, niedziela 28 poniedziałek 29 lipca 1946 r. Rok II

Mgr ***JÓZEF SIEMEK*** *II sekretarz WK PPS*

I Zjazd Delegatów Kolejowych Kół PPS Dolnego Śląska

W dniu 28 lipca b. r. zjeżdżają do Wrocławia delegaci Kolejowych Kół Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska.

Serdecznie witamy Was, przedstawicieli masy kolejarskiej, tej niezawodnej awangardy polskiego świata pracy!

Zjazd Wasz ma dwa aspekty i cele. Obrady Wasze będą w pierwszym rzędzie bilansem roboty partyjnej, ideologicznej, organizacyjnej, na odcinku kolejnictwa dolnośląskiego. Uwypuklicie niewątpliwie niezaprzeczalny wkład kolejarzy w repolonizację Dolnego Śląska, w zagospodarowanie go, w budowę i ożywienie najistotniejszej aorty Ziem Odzyskanych: transportu.

Podkreślicie dominujący udział w tej pracy kolejarzy — pepesowców. Przewiną się w sprawozdaniach i dyskusji trudności potężne i nie zawsze sprzyjające Waszej pracy, warunki: aprowizacyjne, mieszkaniowe, uposażeniowe i t. p. I słusznie. Bo jako członkowie Partii współrządzącej, musicie interesować się wszystkimi zagadnieniami, które częstokroć wychodzą daleko poza ramy wewnętrzno - organizacyjne. Sprawy te należy rozpatrywać na płaszczyźnie ogólnopaństwowej, nie wyłącznie kolejowej.

Aby każdy zjazd spełnił swoje nakreślone zadanie, należy w sprawozdaniach uwzględnić nie tylko pozytywny dorobek, ale również trzeba zrobić przegląd usterek, niedociągnięć, błędów i fałszywych pociągnięć. Taka tylko autokrytyka jest twórcza i zdrowa. A Wy, jak wszyscy, te minusy w Waszej rocznej pracy zapewne mieliście. Winniście je dostrzec, wygrzebać na światło dzienne i zanalizować. Jako socjaliści macie przede wszystkim obowiązek zrobić defiladę jakościową kolejarzy z uwzględnieniem szeregów pepesowskich. Defilada ta musi odbyć się pod politycznym kątem widzenia.

Macki polskiej reakcji dotarły z pewnością i do Was. Poszukajcie ich dokładnie, napiętnujcie i ukarzcie twardym kułakiem kolejarza. Tego kolejarza, który ma jedną z najpiękniejszych kart w historii walk o niepodległość i socjalizm. Jakiekolwiek próby rodzimego wstecznictwa i koltunerii zarzucenia na Was sieci, muszą się spotkać z Waszej strony ze zdecydowaną i należytą odprawą.

Strona organizacyjna również będzie tematem Waszych obrad. Dlaczego tu, czy tam, kulała aktywność partyjna, dlaczego istnieją jeszcze pewne newralgiczne ośrodki, do których dotychczas nie dotarliście, dlaczego organizacyjnie niezbyt silnie związani jesteście z terenowymi komórkami i komitetami Partii — oto kilka na wyrywki wysuniętych kwestii i pytań. Na te i na inne trzeba znaleźć odpowiedź.

Drugi cel Zjazdu łączy się nierozerwalnie z pierwszym, już omówionym. Będzie to program pracy na okres najbliższy. A program ten rozpocząć musicie od wyszukania i jasnego postawienia na porządku dziennym Waszej działalności środków i leków na uzdrowienie dotychczasowych chorób i zabicie w zarodku niebezpiecznych, infekcyjnych bakcyli.

Ustalicie, Towarzysze, hierarchie zadań państwowych, ściśle kolejowych, partyjnych i organizacyjnych. Co ważniejsze, pójdzie na czoło programu. Sprawy gospodarcze, oświatowo - kulturalne, społeczne, jednolitego frontu klasy pracującej, walki z ośrodkami bandytyzmu i reakcji w Polsce, polityki zagranicznej i wewnętrznej, siania w Waszej masie ziarna ideologii socjalistycznej, usprawniania Waszej aktywności, czystki organizacyjnej i wiele, wiele innych nie mogą pozostać Wam obce, lecz muszą otrzymać należne im miejsce w Waszym programie.

Wybierzcie ludzi, którzy pokierują realizacją tego programu. Ludzie ci powinni mieć przede wszystkim twardy kark i silny kręgosłup polityczny i cieszyć się Waszym zaufaniem.

Towarzysze Delegaci — Kolejarze! Mamy do Was głębokie zaufanie. Wierzymy, że jak nie zawiedliście wtedy, kiedy proletariat polski lał krew o swoje prawa, kiedy Polska wzywała Was do walki o suwerenność, wolność i demokrację, kiedy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, potem Rząd Jedności Narodowej i Krajowa Rada Narodowa wzywały Was do pracy nad utrwaleniem zrębów państwowości i zdobyczy demokracji, kiedy niejednokrotnie z zaciśniętymi zębami i pięściami, o głodzie i chłodzie szliście do pracy, tak i dzisiaj nie zawiedziecie zaufania milionowych mas społeczeństwa polskiego i Rządu do Was.

Wierzymy niezłomnie, że nie zawiedziecie zaufania najstarszej bojowniczki o sprawiedliwość społeczną, Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tego życzy Wam w dniu I Zjazdu Waszego Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska.

Zjazd Delegatów Kolejowych Kół PPS

Program na dzień 28. 7. 1946

Zjazd odbędzie się w Wojewódzkim Komitecie PPS przy ul. Biskupa Nankiera nr 1 (dawniej Ritterplatz nr 1)

Godz. 11.00 Otwarcie Zjazdu i powołanie Prezydium Zjazdu.

„ 11.10 Przemówienie Przewodniczącego Rady Komunikacyjnej Wiceministra Tow. Inż. Jastrzębskiego.

„ 11.40 Przemówienie Kierownika Wydziału Komunikacyjnego CKW PPS Tow. Dr Kaczmarkiewicza.

„ 12.00 Przemówienie Przewodniczącego WK Wojewody Tow. Mgr St. Piaskowskiego.

„ 12.15 Przemówienie Sekretarza Rady Komunikacyjnej i członka Rady Naczelnej PPS Posła Tow. Żukowskiego Wacława.

„ 12.30 Przemówienie członka Rady Komunikacyjnej Naczelnika Tow. Kopery. Przemówienie przedstawiciela Wydziału Komunikacyjnego WK PPR.

„ 13.00 Wspólny Obiad dla uczestników Zjazdu.

„ 14.00 Wznowienie obrad 1. Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Wydziału Komunikacyjnego.

„ 14.15 Sprawozdania delegatów Kół.

„ 15.00 Dyskusja.

„ 15.15 Wybór Wojewódzkiej Sekcji Kolejowej PPS.

„ 16.30 Wolne wnioski.

„ 17.30 Zamknięcie Zjazdu.

ZJAZD PPS WE FRANCJI ZAKOŃCZYŁ OBRADY

PARYŻ (PAP). W drugim dniu drugiego zjazdu PPS we Francji wygłoszone zostały referaty programowe przez delegatów z kraju. Wiceminister Jastrzębski potępił szantaż atomowy, uniemożliwiający zbudowanie trwałego pokoju i zobrazował stałe polepszanie się sytuacji w kraju. Sekretarz Związków Zawodowych Motyka omówił historię PPS, problem gospodarczy nowej Polski, układ sił politycznych w kraju, stosunki z zachodem i ZSRR, wyjaśnił problem tzw. ziem wschodnich, wreszcie zreferował sprawy młodzieżowe i ruchu zawodowego.

Obrady drugiego kongresu PPS zakończone zostały wyborem nowego zarządu, do którego weszli jako prezes — przedwojenny działacz PPS we Francji Szczerbiński, poza tym Wiśniewski, Mierzwiński, Pyrchol, Urbański, Jacek Fuksiewicz.

SYTUACJA W JEROZOLIMIE

LONDYN. Jak donosi radio londyńskie, po eksplozji w hotelu „Króla Dawida" w Jerozolimie na ulicach miasta krążą patrole uzbrojone w karabiny maszynowe. Spod gruzów wydobyto 101 ofiar, 46 zabitych i 55 rannych. 72 osoby dotąd jeszcze nie zostały odnalezione. Wśród ofiar znajduje się 32 wojskowych i 14 brytyjskich urzędników państwowych, a wśród nich dyrektor poczt i telegrafów oraz pomocnik sekretarza administracji cywilnej w Palestynie. Wśród przepadłych bez wieści urzędników państwowych brytyjskich znajduje się pełnomocnik do spraw przemysłu oraz radca ekonomiczny.

Wykrycie niemieckiej placówki szpiegowskiej w Danii

KOPENHAGA. PAP. Policja duńska wykryła niemiecką placówkę szpiegowską w składzie około 150 osób. Jest to organizacja wojskowego kontrwywiadu, znana pod nazwą „Abwehr Danemark". Zadaniem jej było zbieranie materiałów dotyczących osób, źle widzianych przez hitlerowców, które miały być zamordowane lub odizolowane w razie gdyby Dania stała się terenem działań wojennych. Przy pomocy szpiegów duńskich Niemcom udało się sporządzić obszerną kartotekę, w której można było odnaleźć nazwiska większości działaczy duńskiego ruchu oporu, znanych z ich antyniemieckiego nastawienia. Niemcy posiadali szpiegów w większości fabryk, które wykonywały zamówienia dla armii niemieckiej. Większość hoteli i restauracji pozostawało pod ścisłą obserwacją. Niemcy posiadali agentów nawet w pałacu królewskim. Na czele organizacji szpiegowskiej stał kapitan marynarki Howohlt oraz niejaki Bodo Schiling, który uchodził za dyrektora towarzystwa kinematograficznego i przedstawiciela tow. naftowego „Argo". Policji duńskiej udało się aresztować ostatnio kapitana Sommer Raitre oraz Rudolfa Friijs, wyższego urzędnika administracji duńskiej w Grenlandii, którzy byli szpiegami niemieckimi. Sommer rozpoczął swą karierę wojskową w armii duńskiej. Przed wstąpieniem na służbę niemiecką był lotnikiem marynarki wojennej duńskiej. Z rozkazu gen. Tuttler von Schleich zorganizował on w r. 1943 duński korpus obrony lotnisk niemieckich. Oddział ten jednocześnie był przeznaczony do walki przeciwko duńskiemu ruchowi oporu. Członkowie jego rodziny oraz dwaj jego współpracownicy ukrywali się w Danii przez przeszło rok. W domu, w którym zamieszkiwał Sommer znaleziono skład broni. Wśród szerokich kół publiczności duńskiej, panuje przeświadczenie, że Sommer cieszył się poparciem wpływowych kół duńskich. Tylko w ten sposób bowiem można sobie wytłumaczyć jego długotrwałą działalność szpiegowską.

W Danii panuje przeświadczenie, że Sommer należał do przywódców tajnego ruchu hitlerowskiego „Wilkołaków". Dzienniki duńskie przepowiadają dalsze rewelacje, ponieważ Niemcy mieli swych szpiegów we wszystkich organizacjach przemysłowych, wojskowych i publicznych w Danii.

OBYWATELE!

Po sześciu latach bohaterskiej walki całego Narodu na wszystkich frontach, w więzieniach i obozach, dzięki czynowi zbrojnemu Odrodzonego Wojska Polskiego, które wespół, z Armią Czerwoną odzyskało dla Polski szeroki dostęp do morza, powróciliśmy na brzeg Piastowskiego Bałtyku. Wiatr od morza niesie nam dzisiaj wieści radosne z całego wybrzeża polskiego, z rozlicznych portów i miast nadmorskich, które odbudowuje wysiłek całego narodu.

Tradycyjne Święto Morza organizujemy w tym roku pod hasłem: „Cały Naród jednoczy się w służbie dla Morza".

Protektorat nad uroczystościami objęli:

Prezydent K.R.N. ob. Bierut;

Marszałek Polski ob. Rola Żymierski;

Premier Rządu Jedności Narodowej Ob. Osóbka Morawski.

Naród Polski musi uświadomić sobie historyczne przemiany, jakie dokonały się w przeciągu ostatnich, kilku lat. Dzięki przesunięciu granic na zachód i północ mamy możność stać się państwem przemysłowo-rolniczym, państwem morskim, gospodarczo silnym i niezależnym. Wielkie reformy społeczne dały nam ekonomiczną podstawę rozwoju gospodarki narodowej. Szeroki dostęp do morza, szereg pierwszorzędnych portów, dobre drogi wodne łączące kraj z wybrzeżem, umożliwiają nam wspaniały rozwój handlu zagranicznego i swobodną współpracę gospodarczą z całym światem. Złamaliśmy raz na zawsze potęgę germańską, która od wieków parła na wschód i usiłowała odciąć nas od morza. Nie umieliśmy dawniej przeciwstawić się naporowi prusactwa bo i magnateria polska i rządy przedwrześniowe uważały ciągle waśnie z bratnimi narodami słowiańskimi za zagadnienie ważniejsze od utrzymania dostępu do morza, od utrzymania odwiecznie polskich ziem słowiańskich, pomorskich, kaszubskich i mazurskich. Dla majątków możnowładców na wschodzie naród Polski musiał zrezygnować z Gdańska, Elbląga i Szczecina. Drugi Grunwald ludów słowiańskich. Grunwald który zawdzięczamy dalekowzrocznej polityce Krajowej Rady Narodowej i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim unicestwił raz na zawsze plany niemieckie narzucenia nam swego panowania politycznego i gospodarczego.

To zwycięstwo muszą wykorzystać i nasze i następne pokolenia. Musimy pracą swoją przywrócić morze Polsce. Nasze drogi wodne, a szczególnie Odry muszą pokryć się barkami i statkami, wiozącymi owoce pracy polskiej przez Szczecin do krajów zamorskich, a stamtąd potrzebne nam surowce.

Stališmy się państwem morskim musimy stać się Narodem morskim. Takie zadanie postawiła przed sobą Liga Morska. Wzywamy wszystkich Polaków do jej szeregów! Myśli nasze i uczucia biegną dziś w Dniu Święta Morza, na wybrzeża, do naszych portów i miast, do pracowników i strażników morza. Niech żyją polscy pracownicy na wybrzeżu, na morzu w portach, w stoczniach i na statkach! Niech żyją nasi dzielni marynarze strażnicy polskiego morza!

NIECH ŻYJE NA ZAWSZE POLSKI BAŁTYK! SZCZECIN! GDYNIA i GDAŃSK!!!

Wojewódzki Komitet Święta Morza

W SPRAWIE WOLNOŚCI PRASY W ANGLII

LONDYN. Minister Morrison przyrzekł delegacji związku dziennikarzy, że przedstawi gabinetowi podanie w sprawie mianowania komisji królewskiej do zbadania wolności prasy.

Narodowy związek dziennikarzy przyjął rezolucje stwierdzającą, że wolność prasy nie może być naruszana przez skupienie dzienników w rękach dwóch lub trzech potężnych grup handlowych.

WYSŁANIE ZAPROSZEŃ NA GENERALNE ZGROMADZENIE ONZ.

NOWY JORK. Sekretariat ONZ. zaprosił 51 państw, należących do ONZ., na Generalne Zgromadzenie, które odbędzie się w Nowym Jorku 23 września o godz. 15 czasu lokalnego. Początkowo Generalne Zgromadzenie zostało wyznaczone na 3 września, ale państwa Wielkiej Czwórki zaproponowały odroczenie go do 23 września ze względu na kolizję z konferencją pokojową, która otwiera swe obrady w Paryżu w poniedziałek. Żadne z 51 państw wchodzących w skład ONZ, nie wysunęły przeciwko temu zastrzeżeń,

Morze, nasze morze...

Na dzień „Święta Morza"

Dwadzieściasześć lat mija w tym roku od chwili, gdy Polska po raz pierwszy od kilkunastu dziesięcioleci powróciła na wybrzeże Bałtyku. Skromny był ten podarunek wersalski, który dawał Polsce ponad 100 km wybrzeża, składającego się w większości z wydm piaszczystych i kilku małych wiosek rybackich. Stary, polski port Gdańsk jako kluczowa pozycja na Wiśle został Polsce w podstępny sposób wyrwany, przez co zmniejszyła się jeszcze znacznie wartość nowego, polskiego dostępu do morza.

Wysiłkiem narodu powstał drugi polski port, Gdynia, którego świetny rozwój był solą w oku Niemców gdańskich i Niemców z Reichu. Stąd powstało bezpośrednio po Wersalu osławione pojęcie „korytarza" gdańskiego, który stał się bezpośrednim powodem hitlerowskiej napaści na Polskę i rozpętania drugiej wojny światowej. Nie było u żadnego Polaka wątpliwości co do jednego: że po osiągnięciu zwycięstwa nad Niemcami nie śmie powstać dziwoląg w postaci kraju rozerwanego na dwie części. Wisła jako naturalna arteria komunikacyjna Polski, jeśli miała spełnić swoje gospodarcze zadanie, musiała w całości należeć do Polski. To był zawsze warunek naszej racji stanu zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i politycznego. Tym samym wszystko co znajdowało się na wschód od Wisły aż do Pregoły i Niemna stanowić musiało naturalne zaplecze Gdańska i Wisły. W ten sposób sprawa przynależności tej części Prus Wschodnich stała się nie tylko naszą potrzebą ale i naszym żądaniem.

Po bezspornym uwzględnieniu tego wymogu stanęła przed nami nowa perspektywa powrotu Polski nad Odrę i Nysę. Wszystkie arterie wodne Polski dzisiejszej spływają do Bałtyku, który staje się „polskim morzem narodowym". Przez uzyskanie ponad 500 km wybrzeża morskiego stała się Polska krajem morskim. Gdy więc przedtem Polska dysponując jedynie rozrastającym się wprawdzie, jednak mimo wszystko niewielkim portem, jakim Gdynia była przed wojną, przy niemożności całkowitego wykorzystania Gdańska możliwości eksportowe Polski były stosunkowo małe.

Dziś dysponuje Polska kilkoma dużymi portami jak Szczecin, Kołobrzeg, Gdynia, Gdańsk, Elbląg i całym szeregiem mniejszych portów, które przez odpowiednią rozbudowę mogą stać się dużą pomocą w przeładunku morskim. W ten sam sposób, jak nasze miasta — zniszczyli Niemcy również wszystkie porty bałtyckie w mniejszym lub większym stopniu. Naszym najbliższym zadaniem gospodarczym jest na tym odcinku możliwie najszybsza odbudowa tych portów i doprowadzenie ich w sumie choćby do możliwości, jakie dawniej dawały razem Gdynia i Gdańsk. Jesteśmy dzisiaj jako państwo, wydobywające i eksportujące węgiel na drugim miejscu po Anglii wśród państw europejskich. Jest to pozycja, która pozwoli nam z łatwością zrównoważyć nasz budżet handlowy. Aby to się jednak stało musimy pomyśleć właśnie o odbudowie i rozbudowie naszych portów.

Jest w naszym charakterze narodowym pewna ujemna cecha. Lubimy potępiać wszystko to, co było dawniej, jeśli zmieni się u nas nastawienie do danej sprawy. Dzieje się to bez względu na to, czy — obiektywnie rzecz biorąc — rzecz była słuszna lub nie. Dziś musimy stwierdzić, że w jednej sprawie odstąpiliśmy od tego zwyczaju. Mam na myśli twórcę portu gdyńskiego, inż. E. Kwiatkowskiego. Wybitny ten fachowiec, technik i ekonomista był ściśle związany z reżimem sanacyjnym jako minister w latach, bezpośrednio poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej. Na stanowisku ministra przemysłu dał inżynier Kwiatkowski tyle nieodpartych dowodów patriotyzmu i najlepszej woli, że młoda demokracja polska mogła bez wahania zwrócić się do niego, powierzając mu trudne i zaszczytne zadanie odbudowy polskich portów. Inż. Kwiatkowski mógł w niespełna rok po uzyskaniu nowego, polskiego wybrzeża złożyć swój historyczny meldunek o gotowości Gdyni i Gdańska do wykonywania swych zadań.

Kończymy pierwszy rok naszej nowej pracy nad Bałtykiem. Święto Morza, które zwykle obchodziliśmy 29 czerwca, a w tym roku wyjątkowo przesunięto na termin późniejszy z powodu przypadającego w tym czasie głosowania ludowego, jest wielkim świętem wszystkich Polaków nie tylko w kraju, ale na całym świecie. Nasze ambicje narodowe będą w dalszym ciągu wyrażały się w pędzie do rozbudowy naszych morskich baz handlowych i eksportowych. Do tego będzie zdążał nasz najwyższy wysiłek.

Federacja indonezyjska ustanowiona

BATAWIA. (SAP). Na konferencji w Malino w dniu 24 lipca przyjęto jednogłośnie wniosek o współpracy między Holandią a Indonezją w ramach monarchii holenderskiej na okres przejściowy.

Sprawa okresu przejściowego nie została jeszcze ustalona. Mowa była o 5 latach lub 10-ciu, jeszcze inni sądzą, że konferencja imperialna ma ten okres sprecyzować.

Postanowiono, że stosunki między Holandią a Stanami Zjednoczonymi Indonezji na okres przejściowy będą ujęte w formie statutu, przy czym każda strona będzie miała w tym czasie własną konstytucję.

Wzajemna zależność między Holandią a Indonezją po upływie tego okresu tymczasowego pozostaje jednak w dalszym ciągu sporna, ponieważ jedni pragną stałej dobrowolnej współpracy między Holandią a „Wolnymi Stanami Indonezji", inni domagają się, by Indonezja pozostała nadal w łonie królewstwa holenderskiego, ale na pełnych prawach sojusznika.

MALINO. (SAP). Jednomyślnie przyjęto 4 rezolucje: 1. Indie Holenderskie tworzą federację. 2. Federacja dzieli się na 4 części: Jawę, Sumatrę, Borneo i archipelagu Wysp Wschodnich. 4. Wyznacza się 7 delegatów, którzy przygotują propozycje dla wymienionej wyżej konferencji.

WYJAZD LEONA JOUHAUX DO GRECJI

PARYŻ. Leon Jouhaux, sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, opuścił w dniu 26 lipca Paryż i udaje się do Aten, w celu zbadania sytuacji greckich związków zawodowych.

Jouhaux oświadczył prasie, że stosownie do wiadomości otrzymanych od przywódców greckiej federacji związków, rząd grecki nie uznaje statutu uchwalonego w kwietniu rb. przez grecki kongres związków zawodowych.

W drodze do Aten Jouhaux zatrzyma się w Rzymie w celu odbycia rozmów z przywódcami włoskimi.

DELEGACJA RUMUŃSKA W KATOWICACH

KATOWICE. 25 lipca br. przybyła specjalnym pociągiem do Katowic delegacja rumuńska, licząca 17 osób. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki Narodowej z p. Beliegredeanu na czele, dyr. departamentu Generalnej Dyrekcji Kolei Rumuńskich, Czobano oraz 5 członków Związku Kolejarzy Rumuńskich.

Goście powitani zostali na dworcu katowickim przez przedstawicieli Głównego Zarządu Związku Zawodowego Kolejarzy R. P. Przedstawiciele kolejarzy rumuńskich zatrzymali się na Śląsku, gdzie w ciągu tygodniowego pobytu zapoznają się z życiem Górnego i Dolnego Śląska oraz zwiedzą Oświęcim. Delegacja handlowa udała się bezpośrednio do Warszawy.

WYJAZD MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH WINCENTEGO RZYMOWSKIEGO NA KONFERENCJĘ DO PARYŻA

WARSZAWA. 25 lipca bm. opuścił Warszawę, udając się do Paryża, przewodniczący delegacji polskiej na konferencję pokojową, minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, żegnany na dworcu przez wiceministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego, grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadora Francji w Warszawie p. Rogera Garreau oraz posła Czechosłowacji w Warszawie p. Józefa Hejreta.

Zagadka wojny domowej w Boliwii

SANTIAGO. (SAP). Informacje, napływające z La Paz donoszą o wybuchu w Boliwii kontrrewolucji o charakterze krwawej wojny domowej.

Według wiadomości, otrzymanych z Santiago, przebieg wypadków był następujący: Po śmierci prezydenta Vellaroela i po zwycięstwie ruchu rewolucyjnego, który pozornie nie był kierowany przez żadnego wodza, pewne osoby z dawnego ministerium i ze stronnictw prawicowych w porozumieniu z leaderami robotników zadecydowały utworzenie rządu tymczasowego. Jednocześnie grupy wojskowe zaczęły naradzać się i postanowiły interweniować, aby zlikwidować zamieszki, które występowały zarówno w stolicy jak i na prowincji. Wkrótce też wśród dowódców rewolucyjnych zaczęły zarysowywać się różnice poglądów politycznych, które stopniowo zaczęły urastać do rozmiarów poważnej opozycji.

Wówczas korpus dyplomatyczny zainterweniował, żądając utworzenia władzy i przedsięwzięcia środków, któreby zapewniły porządek w kraju i pozwoliły przedstawicielom państw zagranicznych wypełniać ich misje. Korpus dyplomatyczny twierdził bowiem, że na razie nie istnieje żaden organ władzy, odpowiedzialny za porządek w Boliwii.

W tym samym czasie grupy wojskowe rozpoczęły akcję, zmierzającą do opanowania sytuacji na własny rachunek. Do tych czynników dołączyły się jeszcze grupy robotników i cywilów, którzy oddzielili się od dowództwa rewolucyjnego. W ten sposób rozwinęła się kontrrewolucja, która rozpoczęła dziś rano działalność przeciwko triumfującemu ruchowi. Kontrrewolucja ta zaznacza się szczególnie silnie w zakresie administracji. Walka rozwija się w wielu miejscowościach Boliwii, a szczególniej ostra jest w La Paz, gdzie walczą przeciw sobie wojsko i ludność.

Wydaje się, że nieunikniona jest w Boliwii wojna domowa.

Proces Flandina

PARYŻ (PAP). B. francuski minister spraw zagranicznych w rządzie Vichy, Pierre Etienne Flandin, broniący się przed najwyższym sądem w Wersalu na skutek oskarżenia o brak godności narodowej, oświadczył w środę, że nie występuje w obronie własnej, lecz kilku swych kolegów z rządu Vichy, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego ze względu na ich udział w rządzie Vichy.

Flandin bronił swej polityki na stanowisku ministra spraw zagranicznych w rządzie Vichy i stwierdził, że jego zasługą było niedopuszczenie do wykonania planu Lavala co do wzięcia udziału Francji w inwazji w północnej Afryce, którą podobno Niemcy mieli zamiar przedsięwziąć przy pomocy Hiszpanii w r. 1940.

Flandin oznajmił, że rozpoczął rokowania z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, na zasadzie których sojusznicy, ewentualnie mogli utrzymać swych przedstawicieli w Vichy i w północnej Afryce — przedstawicieli, którzy jego zdaniem, przygotowaliby grunt do ewentualnej inwazji w północnej Afryce. Flandin również przypisał sobie zasługę nie oddania w ręce niemieckie francuskich baz morskich. Zakomunikował on, że na wiosnę 1941 r. oznajmił generałowi Franco, iż Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby Niemcy korzystali z jej baz morskich przy dokonywaniu inwazji w północnej Afryce i że będzie bronił tego terenu przed inwazją.

Flandin zeznał, że udzielił cennych informacji sojusznikom w przededniu inwazji w północnej Afryce o możliwości kontrakcji ze strony Niemców.

Dwie konferencje równocześnie

PARYŻ (ZAP). Równocześnie z konferencją 21 państw, rozpoczynającą się 29 bm, obradować będą czterej ministrowie spraw zagranicznych. Na czoło narad czterech ministrów spraw zagranicznych wysunięto sprawę jedności gospodarczej Niemiec.

Specjalny delegat prezydenta Trumana, omawiając dotychczasowe niedostateczne porozumienie w sprawach jedności gospodarczej Niemiec, oświadczył: „Smutne następstwa, jakie zdarzyły się po pierwszej wojnie światowej, mogą się powtórzyć, jeśli cztery mocarstwa nie zdołają osiągnąć pełnego porozumienia i nie wypełnią postanowień poczdamskich".

Królowa Wilhelmina zapowiedziała, że Holandia przedstawi na konferencji projekt poprawek granicznych z Niemcami.

Brazylia będzie się domagała odszkodowań wojennych w wysokości 2,5 miliona marek.

Austria, powołując się na Kartę Atlantycką będzie się domagać przeprowadzenia plebiscytu w południowym Tyrolu.

CZOŁOWY SOCJALISTA GESTAPOWCEM

BERLIN (ZAP). Z rozkazu sowieckich władz okupacyjnych został aresztowany jeden z przywódców partii socjal-demokratycznej H. Loewental. Udowodniono mu, że był agentem gestapo i że z jego powodu zginęło ok. 100 Niemców, z tego 40 w komorach gazowych.

W KILKU WIERSZACH

KALKUTA. Wskutek powodzi na wschodnim Bengalu, jedna z prowincyj została zupełnie odcięta. Żywność zrzucana jest przez samoloty.

RZYM. La Guardia, generalny dyrektor UNRRA, oświadczył, że ogółem pomoc UNRRA dla Włoch sięga 5.680.000 ton produktów żywnościowych oraz materiałów przemysłowych, odzieżowych na sumę 425.000.000 dolarów. Dotychczas dostarczono towarów za 209.000.000 dolarów, pozostaje jeszcze równowartość 216.000.000 dolarów.

WASZYNGTON. Ambasador francuski, Bonnet, konferował z Achesenem w sprawie terytorium Zambodży, zagarniętego przez Sjam w czasie okupacji Indochin przez Japończyków. Francja żąda zwrotu tego terytorium dla Indochin. Sjam wniósł sprawę do Rady Bezpieczeństwa, która rozpatrzyć ma tę kwestię natychmiast po przyjeździe delegacji sjamskiej.

NOWY JORK. Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Zdrowia (WHO — World Hoalth Organisation), przedstawiciele 61 narodów podpisali statut tej organizacji.

MOSKWA. Przyjęty został przez Mołotowa Mariando Pimontol Brandao — ambasador brazylijski. (Jest to pierwszy ambasador brazylijski akredytowany w Moskwie).

RZYM. W Torro Anunziata, niedaleko Neapolu, wybuchł olbrzymi pożar w wojennych składach materiałów palnych. Wszystkie straże ogniowe Neapolu i sąsiedniego miasta Sastollam Mare — pomagały wojskom sprzymierzonym w opanowaniu pożaru.

PARYŻ. W Paryżu zakończył swe prace kongres francuskiej ligi wychowania. Na uroczystym posiedzeniu końcowym pod przewodnictwem prezesa Bayeta przemawiał w liczbie innych gości zagranicznych delegat Polski Ciemniakowski. Kongres powziął uchwały w sprawie wychowania obywatelskiego młodzieży i podniesienia szczebli płac nauczycielstwa.

Projekt największej tamy na świecie

Jednym z najbardziej fantastycznych projektów budowlanych były plany budowy tamy na rzece Kolorado — dzieło konstrukcyjne Lucjana Savage'a. Kierując sztabem inżynierów amerykańskich, urzeczywistnił on ten projekt za czasów urzędowania prezydenta Hoovera.

Zaledwie jednak skończono tę gigantyczną pracę, rozpoczął Savage planowanie dwóch jeszcze większych tam: jednej na rzece Columbia, będącej do dziś dnia w ogóle największą konstrukcją rękí ludzkiej i tamy Shastad w Kalifornii. Te obie tamy wykonano za czasów prezydentury Franklina D. Roosevelta.

Sześćdziesiąt tam — 1 miliard dolarów

Savage wybudował w swoim życiu więcej tam, aniżeli jakikolwiek inny śmiertelnik wieków poprzednich. Według genialnych jego planów zbudowano dotychczas około 60 tam o wartości większej, niż 1 miliard dolarów. Zbudowano je przeważnie w zachodniej części Ameryki północnej.

Nawet Edison, ten wielki badacz i wynalazca, nie marzył zapewne o tym, jak niezmierne ilości prądu można wydobyć z hydroelektrycznych stacji, skonstruowanych według planów Savage'a.

Człowiek czynu

Budowniczy Lucjan Savage liczy dziś lat 66, jest jednak pełen niespożytej energii i ochoty do coraz to nowych planów. Wypracowany właśnie przez niego projekt tamy nad chińską rzeką Jangtsekiang jest tak kolosalny, że nawet dotychczasowe dzieła Savage'a wydają się wobec tego planu małymi.

Jangtsekiang jest czwartą co do wielkości rzeką na świecie. Plan Savage'a polega na tym, aby ujście pewnej kotliny zasypać olbrzymi masami miału, co umożliwiłoby osiągnięcie pięć razy większej ilości prądu, niż przy tamie nad rzeką Columbia.

Jeżeli projekt ten będzie zrealizowany, to będzie to praca gigantyczna, można ją porównać jedynie z tym, gdyby np. rzekę Missisipi przeprowadzono do Grand Canyonu i tam ją zatamowano.

Pośród dzikich skał i wód szumiących

Miejsce, w którym Savage zamierza wznieść tę monumentalną tamę, znajduje się między dzikimi skałami, sterczącymi około 30 metrów ponad szumiącymi wodami Jangtsekiangu. Do tych skał musianoby wwiercić 20 tunelów, każdy o 15 metrach średnicy, celem przesunięcia normalnego łożyska Jangtsekiangu tak daleko, aby tama mogła zostać wzniesiona.

O ileby plan konstrukcyjny Savage'a został urzeczywistniony, byłaby możliwa żegluga na Jangtsekiangu na długości 1.500 kilometrów — byłaby ona możliwa też i dla okrętów morskich.

Czang Kai Szek jest pełen entuzjazmu

W szeregu rządów i mężów stanu, zwracających się do Lucjana Savage'a o poradę, znalazł się też generalissimus chiński Czang Kai Szek. Zdaje on sobie sprawę z tego, jak niesłychanie użyteczną mogłaby być tama tego rodzaju na głównej rzece Chin.

Tama na Jangtsekiangu objęłaby zasięgiem swoich możliwości eksploatacyjnych przestrzeń, zamieszkałą przez 140 milionów ludzi — jest to ilość równająca się całej ludności Stanów Zjednoczonych. Chodzi tu równocześnie o kraj, który— według planów chińskich — znajduje się w przededniu industrializacji w wielkim stylu. Miliony hektarów starej, zużytej ziemi możnaby ożywić nowoczesnymi kanałami wodnymi, a straszne wylewy rzeki Jangtsekiang, które przynoszą tak wiele śmierci i zniszczenia, głodu i zarazy, ustałyby raz na zawsze.

Amerykańscy zwolennicy tego projektu oświadczają, że stworzenie silnych Chin byłoby nie tylko korzyścią dla narodu chińskiego, lecz też i dla całego świata, gdyż położonoby radykalnie kres zastraszającej nędzy 450 milionów ludzi. Silne Chiny są równie ważnym czynnikiem dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Gdyby podczas ostatniej wojny Chiny były w stanie kontratakować Japonię nim ta rozpoczęła swe zdobycze, nie byłoby doszło do katastrofy w Pearl Harbour i do wojny na Oceanie Spokojnym.

„Klasyczny czyn bohaterski ludzkości"

Żywe zainteresowanie projektem tamy nad Jangtsekiang ukazuje też Henry Kaiser, słynny konstruktor okrętów i Donald Nelson, szef ministerstwa produkcji w USA.

Henry Kaiser jest przekonany, że po wybudowaniu tamy wschód Azji zyskałby niesłychanie na znaczeniu dla amerykańskiego handlu.

Mr. Donald jest człowiekiem praktycznym; prezydent Roosevelt wysłał go swojego czasu do generalissimusa Czang Kai Szeka w roli doradcy przy rozwiązywaniu problemów produkcji wojennej.

Konstruktor Savage jest stuprocentowym entuzjastą swego najnowszego projektu. Powiedział on dosłownie: „Urzeczywistnienie planu Jangtsekiang będzie jednym z klasycznych czynów bohaterskich ludzkości". Do realizacji budowy tamy brak tylko drobnostki — 1 miliarda dolarów. Ale o to troszczyć się będą kapitaliści amerykańscy.

Mak

Władze radzieckie i socjal-demokraci „Le Peuple" (Belg's)

„Nowa faza stosunków między władzami radzieckiemi a niemieckimi socjal - demokratami, którzy sprzeciwili się połączeniu swojej partii z komunistami, rozpoczęła się ogłoszeniem w ciągu ostatnich dni przez radio berlińskie (kontrolowane przez Rosjan) po raz pierwszy w swoim codziennym programie politycznym przemówień, wygłaszanych przez przywódców niezależnych socjal - demokratów.

Do chwili obecnej radio berlińskie, tak samo jak inne radiostacje w strefie radzieckiej, było poświęcone propagandzie na rzecz fuzji partii komunistycznej i socjalistycznej.

Pozwolenie władz radzieckich na te audycje radiowe może być tłumaczone jako konsekwencja porozumienia, zawartego na międzysojuszniczej Radzie Kontrolnej, gdzie uznano socjalistyczną Partię Jedności i niezależnych socjal - demokratów na całym terytorium Berlina i naznaczonoo wybory do Rad Miejskich na październik.

Wydaje się, że Rosjanie uznali, iż socjal-demokraci jako siła niezależna, muszą istnieć tak jak trwa współpraca aliantów w Niemczech. Rzeczą jeszcze ważniejszą jest to, że mają oni nadzieję, że współpraca ta będzie utrzymana.

Berlińskie dzienniki socjal-demokratów ogłaszają już rokowania z władzami radzieckimi na temat rozwoju ich partii w sektorze okupacji rosyjskiej...

Ta nowa sytuacja nałoży na socjal-demokratów nowe zadania. Pierwsze audycje radiowe partii podkreślają chęć współpracy z innymi partiami, realizując politykę odbudowy socjalistycznej, chcą one zachować jednak swoją niezależność. W tym wypadku współpraca ta może spowodować powrót socjal-demokratów do dawnego komitetu czterech partii, który obecnie jest ograniczony do współpracy trzech partii: zjednoczonych socjalistów, liberałów i demokratów chrześcijańskich.

Tymczasem socjal-demokraci w dalszym ciągu walczą o uzyskanie reprezentacji, odpowiadającej ważności ich partii, tak w administracji lokalnej jak i w organizacjach zawodowych, na co mają małą nadzieję przed wyborami. Wydaje się, że wybory do rad załogowych w ważnych przedsiębiorstwach w sektorze wschodnim i zachodnim miasta, były korzystne dla socjal-demokratów prawie wszędzie, gdzie byli uprawnieni do wysunięcia swoich kandydatów i zapewniły zdumiewający sukces demokratom chrześcijańskim tam, gdzie socjal-demokraci nie byli uprawnieni do wystawiania swoich kandydatów. Duża ilość rad załogowych ma być wybrana w lipcu i sierpniu.

Sygnalizują z Niemiec zachodnich kontr-ofensywę niezależnych socjal-demokratów, gdzie propaganda komunistyczna za zjednoczeniem wydaje się nie dawać rezultatu.

Według ostatnich informacji ze źródeł socjal-demokratycznych, decyzja dwóch senatorów komunistycznych Bremy (którzy grali kierowniczą rolę w zjednoczonym tajnym ruchu socjalistów i komunistów), wstąpienia do partii socjal-demokratycznej, wywołała analogiczną decyzję przeszło stu aktywnych komunistów z Bremy".

DOSTAWY WĘGLA DO SZWECJI

SZTOKHOLM (PAP). Import węgla kamiennego i koksu do Szwecji wyniósł w czerwcu 232.417 i 80.490 ton w stosunku do 237.502 i 87.002 w maju br. W pierwszym półroczu br. dostarczono około 1 miliona ton węgla i 0,5 miliona ton koksu. W latach 1937—39 import węgla wynosił przeciętnie 8,5 miliona ton.

Z importowanego węgla i koksu nadeszło w czerwcu z Anglii 1.255 i 8.146 ton, z Polski 177.696 i 32.183 ton, z USA 48.889 ton (węgla), z Holandii 10.764 ton (koksu), z Zagłębia Ruhry 4.577 i 27.803 ton oraz z Belgii 1.594 ton (koksu).

STATKI „TORUŃ" I „BAŁTYK" PO RAZ PIERWSZY W GDYNI

GDYNIA (PAP). Do Gdyni przybył z Kilonii po raz pierwszy po wojnie węglowiec „Toruń", który w czasie wojny trzy razy zatonął. W roku 1939 został zatopiony w gdyńskim porcie, aby nie dostał się w ręce Niemców. Niemcy go wydobyli i używali do przewożenia ładunków wojennych. Podczas postoju w jednym z portów norweskich został zbombardowany i znów zatonął. Wydobyto go ponownie i naprawiono prowizorycznie. Pod koniec wojny na skutek wadliwej naprawy dna zatonął po raz trzeci w Kilonii. Po zakończeniu działań wojennych — w wyniku starań Polskiej Misji Morskiej — został wydobyty i oddany Polsce. W tym samym dniu zawinął po raz pierwszy do portu polskiego parowiec serii „Liberty" — SS „Bałtyk" o pojemności ponad 7 tys. brt. „Bałtyk" otrzymaliśmy m. in. statkami wzamian za zatopiony tonaż polski. Statek przybył z Nowego Jorku przywożąc ładunek UNRRA, składający się z artykułów żywnościowych.

Jugosłowiańskie związki zawodowe o terrorze w Trieście

BELGRAD (PAP). Główny Zarząd Związków Zawodowych Jugosławii przesłał do Światowej Federacji Zw. Zawodowych telegram następującej treści: „W okupowanej strefie „A" szaleje faszystowski terror. Robotnicy Triestu strajkowali przez 12 dni na znak protestu przeciwko faszystowskiemu terrorowi. Terror ten jednak nie ustaje. Pod ochroną okupacyjnego zarządu wojskowego dokonuje się masowego terroru nad robotnikami i ich związkami zawodowymi.

Robotnicy i demokratyczna ludność strefy „A" domagają się natychmiastowej pomocy w walce z faszystowskim terrorem. Zarząd Związków Zawodowych w Jugosławii w imieniu 500.000 zorganizowanych robotników i pracowników związków zawodowych zwraca się do Światowej Federacji Związków Zawodowych by wysłano delegację, która stwierdziłaby naocznie istotny stan rzeczy.

Szwedzki system powszechnego ubezpieczenia na starość

SZTOKHOLM (PAP). Parlament szwedzki przyjął ustawę, mocą której od 1 stycznia 1948 począwszy każdy obywatel szwedzki obojga płci, niezależnie od posiadanych środków i pobieranych emerytur, pobierać będzie po osiągnięciu 67-go roku życia minimalną pensję w wysokości 1.000 koron rocznie. Pensja ta w miejscowościach szczególnie drogich podwyższona być może do 1.600 koron. Obywatele pozostający w związku małżeńskim pobierać będą 2.400 koron rocznie. Obecnie obowiązujące ubezpieczenie na starość przewiduje wypłatę pensji zależnie od dochodów i posiadanego majątku 1 wynosi od 93 do 900 koron rocznie dla samotnych oraz od 186 do 1.700 dla pozostających w związkach małżeńskich. Nowa ustawa obejmie swym zasięgiem 700.000 osób i koszta z nią związane wyniosą ponad 780 milionów koron rocznie. W porównaniu z obecnie obowiązującą ustawą wyniesie ten wzrost 437 milionów koron rocznie.

ODEZWA KARDYNAŁA SZUSTERA

MEDIOLAN (PAP). Katolicki dziennik „Italia" publikuje apel kardynała Szustera do diecezjan w sprawie ostatnich strajków. Szuster przestrzega, by nie stali się oni zabawką w ręku podżegaczy, chcących wpędzić kraj w otchłań rewolucji, lecz by współpracowali z rządem, w celu przezwyciężenia kryzysu, gdyż głód jest najgorszym doradcą.

UNIA CELNA MIĘDZY BELGIĄ, HOLANDIĄ I LUKSEMBURGIEM

BRUKSELA (PAP). W wyniku zawarcia umowy o unii celnej między Belgią, Holandią i Luksemburgiem został utworzony w Brukseli generalny sekretariat. Pod egidą tego sekretariatu zostaną utworzone 3 rady: 1) Rada celna, która zajmie się opracowaniem taryfy celnej. Taryfa ta zostanie przedstawiona 3 zainteresowanym rządom na początku sierpnia rb. Przewiduje się, że od 1 listopada nie będzie żadnych umów celnych pomiędzy tymi państwami, a dla reszty świata będą one stanowiły jeden teren celny.

2) Rada dla umów handlowych, która opracowuje szereg dwustronnych zagranicznych umów handlowych, jako kontynuację i unifikację umów, zawartych przez trzy państwa po wojnie.

3) Rada unii gospodarczej. Ta Rada powołała już 5 podległych sobie komisji, z których każda będzie się zajmowała zespoleniem określonego działu gospodarki 3 państw.

Natychmiast po opracowaniu statutu holenderskich Indii Wschodnich zostanie utworzona szósta komisja, która zajmie się terenami zamorskimi, koordynując interesy rozległych posiadłości holenderskich i wielki rezerwuar belgijskich bogactw w Kongo.

Nowomianowany sekretarz generalny unii dr Jaspar oświadczył, że unia gospodarcza będzie się prawdopodobnie domagała przekształcenia w mniejszym lub większym stopniu gospodarki każdego państwa. Każda strona musi być gotowa do ustępstw.

Delegacja młodzieży zagranicznej w Moskwie

MOSKWA (PAP). W sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli młodzieży radzieckiej z członkami delegacji młodzieżowych różnych państw, przybyłych do ZSRR, a mianowicie: Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Francji, Włoch, Austrii i in.

Przedstawiciel delegacji polskiej Władysław Góralski w przemówieniu swoim oświadczył: „Drodzy przyjaciele! W imieniu młodzieży polskiej przekazujemy braterskie pozdrowienie młodzieży Związku Radzieckiego, a także młodzieży wszystkich krajów, których delegaci są tutaj obecni. 22-go lipca minęły 2 lata od dnia, kiedy Armia Czerwona wraz z Wojskiem Polskim rozpoczęła wyzwolenie naszej ziemi. Jest to wielki dzień dla Narodu Polskiego. Tego dnia lud pracujący wziął w swoje ręce ster państwa.

Dwa lata wytężonej pracy dały wyniki. Pracuje nasz transport, a niektóre działy przemysłu osiągnęły, a nawet przekroczyły poziom przedwojenny. Dla młodzieży polskiej jest szczególnie ważne, że nasze szkoły i uczelnie wyższe rozpoczęły nowe życie. Stworzone zostały dziesiątki szkół zawodowych, których nie było przed wojną. Tysiące młodych robotników i chłopów kształci się w szkołach wyższych.

Chociaż młodzież nasza znajduje się jeszcze w ciężkich warunkach, mamy niezłomną wolę przezwyciężenia wszelkich przeszkód, stojących na drodze stworzenia nowej Polski. Wychowując młode pokolenie Polski, będziemy w dalszym ciągu wzmacniali naszą przyjaźń z młodzieżą ZSRR i młodzieżą demokratyczną całego świata".

Przemówienie delegata młodzieży polskiej zostało przyjęte przez zebranych przedstawicieli 12-tu państw hucznymi oklaskami.

Wydobycie węgla w zachodniej Europie

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że ogłoszona przez europejską komisję węglową statystyka wydobycia węgla w zachodniej Europie w czerwcu — nie wykazuje zmian w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Produkcja była nieco niższa niż w maju — ale to tłumaczy się pięcioma dniami świątecznymi w czerwcu.

Z dwóch wskaźników określających krzywą produkcji — wskaźnik siły roboczej w całej zachodniej Europie jest teraz stały, a drugi — określający produkcję na 1 robotnika — wszędzie podwyższa się nieco, za wyjątkiem Zagłębia Saary, gdzie wydajność pracy górnika spadła trochę.

	czerwiec w tysiącach ton	maj (metrycznych)
Francja	3.843	4.133
Belgia	1.817	1.893
Holandia	637	710
Włochy		
(kop. na Sardynii)	79	90
Niemcy Zachodnie	5.407	4.453

Co do cyfr określających wydobycie węgla w Niemczech, to są one za 5 tygodni czerwca i za 4 tygodnie maja.

Import do krajów europejskich od głównych eksporterów węglowych wyraźnie spadł.

	w czerwcu	w maju
Zachodnie Niemcy	869	1.068
Amerykańska strefa okupac.		
Niemiec	223	613
Polska	435	422

ZMIANA TRASY POCIĄGÓW WARSZAWA—GDYNIA

WARSZAWA (SAP). Wobec ukończenia odbudowy mostu na Wiśle pod Opaleniem, pociągi pośpieszne i osobowe z dworca Warszawa-Wschodnia do Gdyni i z powrotem od 23 lipca rb. są kierowane krótszą drogą przez Nasielsk—Iławę—Prabuty—Smętowo, zamiast przez Nasielsk—Toruń—Bydgoszcz. Czas odjazdu pociągów z Warszawy-Wschodniej i z Gdyni pozostaje bez zmiany, natomiast czas powrotu będzie wcześniejszy. Pociągi te będą kursowały według rozkładu:

Warszawa-Wschodnia odjazd godz. 9,45 osob. i 10,10 pośp.; Gdynia przyjazd godz. 23,36 osob. i 6,34 pośp.

Z Gdyni odjazd godz. 15,20 osob. i 23,10 pośp.; Warszawa-Wschodnia przyjazd godz. 5,03 osob. i 10,28 pośpieszny.

Sami budujemy statki i okręty

Jest coś paradoksalnego w stanowisku Polski nad Bałtykiem w okresie między obiema wojnami światowymi. Zepchnięci z obu stron ku ujściu Wisły i zagrożeni ustawicznie wydarciem portu gdańskiego, zdobywaliśmy się na taki szeroki pęd ku morzu, jaki ogarniał chyba drużyny rycerskie Mieszka I i obu Bolesławów. Nigdy w całej swej historii nie posiadaliśmy tak krótkiego skrawka wybrzeża, tak ograniczonych możliwości ekspansji morskiej i tak wielkich przeszkód w budowie własnej floty handlowej i wojennej.

Brak stoczni uniemożliwiał nam realizację programów rozbudowy floty. Musieliśmy godzić się na wydawanie milionów obcym przemysłom okrętowym i obcym statkom za przewozy. Wiedzieliśmy, że każdy własny wysiłek ograniczający pośrednictwo będzie wymagał pionierstwa, kosztownych doświadczeń i czasu. Pomimo tego polska ekspansja morską wzmagała się.

Obecnie sytuacja zmieniła się na korzyść. Odziedziczyliśmy po Niemcach 22 stocznie, jakkolwiek stan ich w momencie obejmowania jak jeszcze i teraz wymaga poważnych uzupełnień i remontów, przecież zaistniała możliwość budowy statków i okrętów w kraju i to w szerokim stopniu. Pierwsze zamówienie ze strony marynarki handlowej (6 statków do przewozu węgla i rudy po 2.500 ton, dwa trampy po 4.500 ton, 2 statki po 800 ton i 4 holowniki), pozwala nam na ocenę możliwości bieżących. Statki te na razie muszą być budowane indywidualnie, ale już wkrótce będzie można przystąpić do konstrukcji seryjnej. Tyle na razie o flocie handlowej.

Stocznie gdańskie i szczecińskie przed wybuchem wojny były przygotowane do wykonywania okrętów wojennych w granicach do ciężkiego krążownika (10.000 ton). Jest rzeczą zrozumiałą, że obecnie obowiązek tworzenia wielkiej floty przypada Polsce i rozpoczęcie tego obowiązku od większych jednostek leży w interesie całego przemysłu krajowego, a szczególnie rzesz robotniczych, które uczestniczą w trzech czwartych w kosztach (płace). Popularne przed wojną i pojawiające się niekiedy i teraz hasła zastąpienia (w całości lub częściowo) floty lotnictwem stały się wątpliwe na skutek doświadczeń wojennych. W pierwszym rzędzie koszty wystawienia silnych eskadr powietrznych przekraczają koszty budowy największych jednostek („latające skrzydło" XB35 kosztuje 13 milionów funtów, „latająca twierdza" w seryjnej produkcji kosztuje tyle co dwa kontrtorpedowce typu „Błyskawica" — 1 milion funtów). Dalej straty lotnictwa (personalne) przekroczyły straty marynarki (W. Brytania — stosunek 69.606 ludzi wobec 50.758). Wynalazek radaru ograniczył znów działalność zarówno bombowców jak i lekkich okrętów.

(ZAP) **Józef Modrzejewski**

Walka z czarnym rynkiem w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że została wypowiedziana wojna w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech czarnemu rynkowi, który rozszerza się w alarmującym stopniu.

O rozmiarach czarnego rynku można zdać sobie sprawę na podstawie następujących incydentów: W Kolonii uzbrojeni bandyci związali i zakneblowali usta strażnikowi w urzędzie żywnościowym i wynieśli 9.000 bloków z kartkami żywnościowymi i wielką ilość kartek na tytoń. W Dortmundzie tłum niemiecki, składający się z przeszło 150 osób, zaatakował policję niemiecką, która aresztowała herszta czarnego rynku, schwytanego na gorącym uczynku. W Gelsenkirchen brytyjska policja wojskowa, wspomagana przez policję niemiecką, przeprowadziła obławę na szeroką skalę, aresztując wiele osób. W Hamburgu oficerowie wywiadu brytyjskiego aresztowali 9 członków bandy z czarnego rynku, która zatrzymała pociąg z żywnością i przystąpiła do rabowania zawartości wagonów.

Przeprowadzający badania w głównej siedzibie komisji kontrolnej oświadczył, że stale wzrasta nielegalny ubój bydła.

Działalność czarnego rynku przejawia się w znacznym stopniu w dokach. Ilość policyjnych łodzi patrolujących jest stale zwiększana.

W czasie jednej rewizji przeszukano 780 statków. W wyniku tej akcji stwierdzono, że 23 statki holenderskie, 13 — niemieckich i 9 belgijskich posiadało ładunek, pochodzący z czarnego rynku. Towary skonfiskowane składały się z żywności, oliwy, mydła, tytoniu, ubrań, sprzętu biurowego, maszyn i motocykli.

Duże „obroty" wykazuje handel kartkami na chleb i tłuszcze. Innym poważnym artykułem na czarnym rynku jest nielegalnie produkowany alkohol („bimber"). Niemieccy sprzedawcy alkoholu destylują znaczne ilości tego trującego płynu, który sprzedają, biorąc po 500 marek za butelkę.

Poza dokami czarny rynek kwitnie na kolejach niemieckich. Kontrole na stacjach kolejowych wykazały, że znaczne ilości artykułów żywnościowych dla czarnego rynku, specjalnie kartofle, są przewożone w pociągach pasażerskich, zmniejszając tym samym ilość miejsca dla pasażerów i zmuszając ich do podróżowania na buforach. Wobec tego brytyjska policja wojskowa i policja niemiecka przeprowadzają systematyczne obławy. Pewna młoda kobieta, która miała blisko 14.000 papierosów, ukryła je w pończochach pod długimi spodniami. Wśród towarów, zabranych podczas pewnej serii napadów, znajdowało się 80 świń i blisko 2.000 worków kartofli.

Przewodniczący brytyjskiej partii pracy o sprawach hiszpańskich

Zamieszczamy poniżej szereg uwag przewodniczącego brytyjskiej Partii Pracy, Noel Bakera, o kwestii hiszpańskiej:

„W Anglii panuje silne podrażnienie w stosunku do Hiszpanii i ono wciąż wzrasta na skutek bezczynności rządu. Nas osobiście interwencja nie przeraża, tak jak nie przerażała nas ona i w czasie wojny, kiedy walczyliśmy o zwycięstwo nad faszyzmem.

Franco doszedł do władzy przy pomocy niemieckich i włoskich faszystów. Mówią nam, że nie mamy prawa naruszać pokoju w Hiszpanii. Ale czyż w Hiszpanii panuje pokój? Większa część jej budżetu idzie na cele wojny. Jej legia cudzoziemska ma w swym składzie całe jednostki byłej armii niemieckiej. Hiszpania jest dziś centrem faszystowskiego szpiegostwa, roztaczającym swe sieci na całą Europę i na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego.

Hiszpania może się stać, a właściwie już się stała niebezpieczeństwem dla pokoju, gdyż nawet jeśli jej nie ruszać — sama zapłonie. Ale bez pomocy z zewnątrz Hiszpanie nie są w stanie uwolnić się od istniejącego reżimu, terroru i gwałtu. Dla przejścia od tego reżimu do normalnej sytuacji potrzebny jest pewien okres stabilizacji wewnętrznej, któryby pozwolił na ustalenie ostatecznego ustroju.

Republikanie twierdzą słusznie, że republika była i jest jedynym uprawnionym ustrojem. Jedność republikan po tylu latach wygnania jest wielkim sukcesem, ale potrzebują oni pomocy i współpracy tych wszystkich, którzy znajdują się w kraju.

Powinniśmy pomóc grupom wewnętrznego oporu do zorganizowania potężnej kampanii propagandowej przeciw Franco, która to kampania w razie konieczności mogłaby się zakończyć blokadą ekonomiczną i postawieniem gen. Franco ultimatum."

Widoczna poprawa płac i aprowizacji w ciągu ostatniego półrocza

WARSZAWA (SAP). Centralny Urząd Planowania zwołał konferencję prasową, aby za pośrednictwem prasy zwrócić uwagę społeczeństwa, a zwłaszcza świata pracy na znaczną a nawet zasadniczą poprawę, jaka uwydatnila się na odcinku płac i aprowizacji w okresie ostatniego półrocza. Poprawa ta dokonywała się powoli, ale stale, bez szkodliwych wstrząsów.

Reforma płac szła w dwóch kierunkach: w kierunku zwiększania efektywnych zarobków i funduszu płac (to zwiększenie dało efekt dla poszczególnych grup, a nie jednostek, jako wypadkowa trzech elementów: zwiększenia wydajności pracy, zwiększenia zatrudnienia i stawek płac) i uporządkowania samego systemu płac, tj. osiągnięcia przejrzystości buchalteryjnej płac, zamienienia premii towarowych na płace gotówkowe itp.

Najwięcej górnicy

Największą podwyżkę w stosunku do pierwszego kwartału osiągnęli górnicy w drugim kwartale. Podwyżka ta, wyraziła się cyfrą 55%, a w trzecim kwartale o 73,7% w stosunku do kwartału pierwszego. W cyfrach tych zawarte są jednakże również fakty zwiększenia wydajności i zwiększenia godzin pracy, zwrot opłat szkolnych itp.

Na drugim miejscu znajdują się robotnicy przedsiębiorstw państwowych. Tu zwyżka płac w stosunku do kwartału I-go w drugim kwartale osiągnęła 32,6%, a w trzecim 43,5%.

Rekordową podwyżkę otrzymali jednak pracownicy portowi. W porównaniu z kwartalem 1-ym, w drugim kwartale płace wzrosły tu o 80%.

Inne grupy pracowników, jak np. komunikacyjnych i monopoli objęła zwyżka w drugim kwartale o 46,6% i w trzecim o 66%.

W porównaniu do kwartału pierwszego i drugiego, w kwartale trzecim pracownicy państwowi otrzymali znaczną podwyżkę, bo o 56% (jak również wyrównanie o 40%). Pracownicy samorządowi otrzymali 50 — 60 %-wą zwyżkę płac w kwartale trzecim.

Poprawa doli emerytów

Emeryci w kwartale drugim otrzymali o 28% więcej, niż w kwartale pierwszym, a w trzecim o 114% więcej! Doszło tu jeszcze 51%-we wyrównanie.

Wszystkie te podwyżki nastąpiły we właściwym momencie, kiedy równowaga budżetowa została osiągnięta — produkcja wzrosła, inflancja pieniądza nie groziła.

Wskutek tej podwyżki płac i wzrostu zatrudnienia świat pracy w 3-im kwartale bieżącego roku, otrzyma o 6 milionów więcej niż w kwartale pierwszym.

Problemu zbożowego nie ma więcej

Przechodząc do spraw aprowizacyjnych przedstawiciele CUP przedstawili korzystny obraz zmian jakie tu zaszły. Kończył się kwiecień, zaczynał się maj, kończyły się również świadczenia rzeczowe — wtedy było źle, posiadaliśmy zapasy zbóż chlebowych na niewiele dłużej, niż dwa tygodnie. Ale sytuacja poprawiła się szybko i radykalnie, dzięki „akcji 110", tj. udzielonej nam pomocy w zbożu w wysokości 110 tys. ton ze strony Związku Radzieckiego i dostaw UNRRA.

Żyto

W drugim więc kwartale wypełnić mogliśmy w kwietniu 63% powziętych zobowiązań, w maju 83%, a w czerwcu mogliśmy zrealizować już pełne 100% przydziałów kartkowych. W lipcu oczywiście te 100% pozostanie bez zmiany.

Pszenica

Jeżeli chodzi o pszenicę, to sytuacja wygladała tak: w pierwszym kwartale wypełniono 38% zobowiązań, w kwietniu zaś 70%, a już w maju i czerwcu pełne 100%. Przyczyną tej radykalnej zmiany było bardzo znaczne zwiększenie dostaw: od zapoczątkowania akcji w maju rb. otrzymaliśmy 154 tys. ton, a w całym tylko czerwcu 76 tys. ton.

Obok zwiększenia dostaw również duże znaczenie dla zapewnienia masom 100% przydziałów kartkowych miały zarządzenia oszczędnościowe, jak ograniczenia przemiałów, dni bezciastkowe itp.

Na odcinku mięsnym

Sytuacja na odcinku mięsnym również została całkowicie opanowana. Jeżeli w kwietniu mogliśmy realizować 80% przydziałów, a w maju 87%, to w czerwcu wydano 106% przydziałów. Oznacza to, iż wyrównano również niedobory z miesięcy ubiegłych.

Z tłuszczem jeszcze nie najlepiej

Pogłowie nierogacizny jest jeszcze ciągle małe. Powrót do stanu zaopatrzenia przedwojennego nastąpi dopiero za 4 — 5 lat. Jednakże i tu poprawa jest szybka i widoczna: w kwietniu zrealizowaliśmy 39% przydziału kartkowego, w maju 61%, a w czerwcu już 63%.

OTWARCIE MOSTU KOLEJOWEGO NA WIŚLE POD OPALENIEM

GDAŃSK. (PAP). Dnia 22 lipca br. nastąpiło uroczyste otwarcie mostu kolejowego pod Opaleniem. Jest to pierwszy most łączący lewobrzeżne powiaty województwa gdańskiego z prawobrzeżnymi. Dzięki otwarciu mostu została skrócona trasa linii kolejowej, łączącej Gdańsk z Warszawą o przeszło 130 km, co skraca czas jazdy pociągiem osobowym o dwie i pół godziny. Most został skończony 6 dni przed wyznaczonym terminem. Koszt odbudowy wynosi 23 miliony zł.

UKOŃCZENIE BUDOWY LINII ELEKTRYCZNEJ MOŚCICE—DĘBICA

KRAKÓW. (PAP). Na znajdującej się w budowie linii elektrycznej wysokiego napięcia Mościce — Boguchwała (koło Rzeszowa) zawieszone przewody na odcinku 20 km do miejscowości Gumniska, co umożliwia uruchomienie odcinka Mościce, — Dębica i wykorzystanie odbudowanej linii, jako połączenie ze Stalową Wolą.

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY DOLNEGO ŚLĄSKA

Dolny Śląsk oprócz wielkiego i średniego przemysłu — posiada wiele małych zakładów przemysłowych.

W Dyrekcji Przemysłu Miejscowego zrzeszonych jest ogółem 190 zakładów, zatrudniających około 2.000 pracowników w branży budowlanej, metalowo-elektrotechnicznej, drzewnej, galanteryjno-skórzanej, chemicznej, włókienniczej i papierniczej.

Otwarcie ogólnopolskiego konkursu eliminacyjnego przed międzynarodowym konkursem muzycznym w Genewie

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. w sali kina „Roma" odbyło się otwarcie Ogólnopolskiego Konkursu Eliminacyjnego przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie. Konkurs ten organizuje, na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki Centralne Biuro Koncertowe przy Związku Zawodowym Muzyków RP.

W Konkursie biorą udział kandydaci z całej Polski, w liczbie 30 osób. Po ostatecznej eliminacji 8 z nich wyjedzie na koszt Państwa na Międzynarodowy Konkurs Muzyczny do Genewy we wrześniu rb.

Eliminacje trwać będą przez 3 dni, począwszy od dnia 25. W niedzielę dnia 28 odbędzie się koncert w wykonaniu laureatów, zakwalifikowanych do wzięcia udziału w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Genewie. Koncert będzie transmitowany przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie.

W juri Konkursu zasiadają najwybitniejsi przedstawiciele świata muzycznego z całej Polski, w liczbie 14 osób. Konkurs ma duże znaczenie, ponieważ daje przegląd nowych talentów, wyrosłych w ciężkich warunkach wojennych oraz umożliwia młodzieży — odciętej przez szereg lat od wszelkiego kontaktu ze świetem muzycznym, wypłynięcia na szersze wody.

Polowanie na przejeżdżające samochody na Śląsku

PSZCZYNA. (SAP). Przed Katowickim Sądem Okręgowym, na sesji wyjazdowej w Pszczynie, stanęła szajka bandytów, którzy dokonywali zuchwałych napadów na przejeżdżające samochody na trasie Katowice — Mikołów. Polowanie na samochody zorganizowali w ten sposób, że przeciągnęli stalową linkę w poprzek drogi w lesie, chcąc w ten sposób unieruchomić pojazdy. M. inn. zatrzymali samochód fabryki cukierków z Cieszyna, strzałami karabinowymi zranili szofera i zrabowali 100 tys. złotych, większą ilość cukierków oraz słoniny.

W wyniku zorganizowanej obławy ujęto bandytów, którzy w liczbie sześciu stanęli przed sądem. Sąd biorąc pod uwagę ich dotychczasową niekaralność i okoliczność, że napadów dokonywali na skutek niedostatku, wymierzył im stosunkowo niskie kary.

Trzech oskarżonych: Korus Wiktor, Kędziora Wincenty i Piszczek Maksymilian skazani zostali na karę więzienia na 5 lat.

Korus Antoni, Gabryelczyk i Kraczla po 2 lata, z tym, że temu ostatniemu, zawieszono wykonanie kary na okres 5 lat.

Z DZIAŁALNOŚCI CENTRALI POSZUKIWAŃ OSÓB ZAGINIONYCH

ŁÓDŹ. Centrala Poszukiwań Osób CPO, która powstała w Łodzi z inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji, aczkolwiek istnieje blisko pięć miesięcy może się poszczycić znacznymi rezultatami swojej działalności. Codziennie odnajduje ona kilkanaście osób, co do których poszukujący nie posiadali żadnych wiadomości. Centrala Poszukiwań Osób pracuje w oparciu o wszystkie urzędy pocztowe, znajdujące się na terenach Rzeczypospolitej, o Polskie Radio, PUR, jak również współpracuje z Czerwonym Krzyżem, polskimi misjami zagranicznymi i placówkami dyplomatycznymi, konsularnymi i Polonią zagraniczną.

W CPO zarejestrowało się dotychczas około 100.000 osób.

FUNDACJA ANGIELSKA BUDUJE SZPITAL DLA DZIECI

WARSZAWA. Dnia 24 bm. p. Tomas Neale, przedstawiciel angielskiej Fundacji Pomocy dla Dzieci Polskich złożył wizytę w Ministerstwie Zdrowia.

Fundacja, którą reprezentuje p. Neale powstała w 1942 r. i roztoczyła opiekę nad dziećmi polskimi za granicą, dostarczając im odzieży, żywności i leków.

P. Neale zadeklarował w imieniu Fundacji wybudowanie w Polsce wielkiego szpitala dla dzieci, którego plan przedstawił wiceministrowi dr. Michejdzie. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia powołało komisję, która ustaliła miejsce, gdzie stanie wspomniany szpital. W szasie pobytu w, Warszawie p. Neale zwiedził szereg instytucji opiekuńczych i wychowawczych, przyrzekając jak najdalej idącą pomoc.

GÓRNICY Z FRANCJI PRZYBYWAJĄ DO ZABRZA

ZABRZE. 12-ty transport górników z Francji, który przybył do kraju jako trzeci z kolei został skierowany do Zabrza. Transportem tym przybyło 150 rodzin. Mieszkańcy Zabrza zgotowali przybyłym rodakom owacyjne przyjęcie. W imieniu miasta powitał gości wiceprezydent ob. Rambuszek. Opiekę nad przybyłymi górnikami i ich rodzinami przejęło Zabrzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

WYKŁADY STOMATOLOGÓW AMERYKAŃSKICH

WARSZAWA. (PAP). W dniach od 29 bm. do 2 sierpnia br. odbędą się w gmachu Akademii Stomatologicznej przy ul. Narbutta 33 wykłady, połączone z pokazami praktycznymi, które wygłoszą profesorowie uniwersytetów amerykańskich: pp. Hardy, Gliksman i Trafidło przy asystencji prof. Suterlanda, konsultanta dentystycznego UNRRA.

Profesorowie amerykańscy przybyli do Polski z ramienia UNRRA, celem zaznajomienia lekarzy polskich z najnowocześniejszymi osiągnięciami tej gałęzi wiedzy w Ameryce.

Tematem wykładów będą schorzenia paradentalne i przygotowania protez. Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 9-tej rano.

Bliższych informacji udziela Izba Lekarsko-Dentystyczna i Akademia Stomatologiczna.

Z całej Polski turyści płyną na Dolny Śląsk

CIEPLICE ŚLĄSKIE. (SAP). Uzdrowiska dolnośląskie zwiedza obecnie wycieczka 30 profesorów-lekarzy krakowskich pod przewodnictwem wybitnego uczonego prof. d-ra A. Sabatowskiego.

Poprzednie uzdrowiska gościły wycieczkę Polskiego Towarzystwa Geograficznego w liczbie 350 osób. Wycieczka zwiedziła Solice-Zdrój, okolicę Solic i Wałbrzycha, Karpacz i Bierutowice oraz szczyt górski Śnieżkę.

W początkach lipca odbył się w Solicach Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Z Solic, jako z bazy wypadowej geologowie odbyli wycieczki w okolice Wałbrzycha, Frydlantu, Jeleniej Góry, do kopalni w Miedzianej Górze, Bożej Górze i Krzyżatce.

Następnie wycieczkę okrężną po uzdrowiskach dolnośląskich odbyła grupa 30-tu lekarzy województwa poznańskiego.

W dniach 11—12 lipca odbył się objazd uzdrowisk dolnośląskich przez dziennikarzy warszawskich, przybyłych w liczbie 20 osób, przedstawicieli redakcyj dzienników i agencyj prasowych stolicy. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Solice, Kudowę, Duszniki, Puszczykow, Cieplicę, Wieniec, Szklarską Porębę, Karpacz i Bierutowice oraz zakłady lecznicze gruźlicy „Zeylandowo" w Krzyżatce i Twardowie. W Karpaczu dziennikarze wzięli udział w uroczystości otwarcia basenu pływackiego i byli obecni na inauguracyjnych zawodach pływackich.

Codziennie przybywają na Dolny Śląsk, do uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, wycieczki organizacyj, związków zawodowych i młodzieży. Ruch kuracjuszów i turystów jest ogromny.

Uroczyste odznaczenie ORMO-wców w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). W sali malinowej Robotniczego Domu Kultury w Bydgoszczy przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, Wojska Polskiego, partii politycznych i związków zawodowych odbyła się uroczystość odznaczenia członków ORMO. Za zasługi położone w służbie dla państwa odznaczeni zostali: komendant ORMO miasta Bydgoszczy, st. sierżant Leon Dziakiewicz oraz kierownik Komisariatu I-go ORMO w Bydgoszczy, sierżant Stanisław Kociuba. Dyplom żołnierza demokracji otrzymali: Władysław Dukowski, Zygmunt Żurawski, Jan Zalewski, Zygmunt Mowicz, Sylwester Dzięcielak, Józef Karpiński, Leon Pyszka i Idzi Narożny.

Z powiatu bydgoskiego odznaczeni zostali brązowymi Krzyżami Zasługi: komendant posterunku ORMO w Koronowie kapral Józef Gwiazdowski. Dyplom żołnierza demokracji otrzymali: komendant posterunku ORMO w Fordnowie st. sierżant Bronisław Dobrzyński, komendant posterunku ORMO w Nowej Wsi Wielskiej starszy szereg. Ludwik Leszczyński, komendant posterunku ORMO w Osielsku kapral Władysław Przybylski oraz komendant posterunku ORMO w Białych Błotach szereg. Bolesław Pluciński.

LIST ZE SZCZECINA

Na Wołyniu" pełne żniwa

Naprzód jest droga jak lustro, potem znaczny kawałek jak wzburzone morze, na którym samochód wyczynia wszelkie właściwości okrętowego kolebania się i znowu wspaniała kostka przeplatana co kilkanaście kilometrów asfaltem i tak się dojeżdża do krzyżówki. Prosto jedzie się do Międzyzdroju, na lewo do Świnoujścia.

Droga kończy się zjazdem do morza. Szeroki kanał przegradza Świnoujście Wschodnie od właściwego miasta.

Po drodze ze Szczecina do Świnoujścia przejeżdża się liczne, czyste i jasne wioski, w których już wszędzie mieszkają Polacy. Na polach stoją mendle zżętego żyta. Teren jest pagórkowaty i gęsto zalesiony. Lasy piękne. Sosny strzeliste, istne maszt'owki.

Ponieważ jest to niedziela, mnóstwo samochodów pędzi na złamanie karku do Świnoujścia. Jadą ludzie ze Śląska i Wielkopolski, aby zobaczyć morze, wymoczyć się i pobić z bałwanami.

Wycieczkowiczów młodych, rozśpiewanych i rozradowanych swoją młodością i piękną pogodą nie obchodzą bynajmniej okolice, które mijają z szybkością 60 i 70 km na godzinę, bo oni pragną morza i tylko morza.

Ale statecznieisi i poważni ojcowie rodzin uważnie przyglądają się polom, taksują glebę, chwalą lasy i cieszą się szczerze, że oto na Wołyniu mamy pierwsze polskie żniwa z naszego siewu.

W miarę posuwania się ku morzu, teren staje się coraz bardziej falisty, mendli coraz więcej.

Na polach widać gospodarzy, którzy chodzą między łanami, wycierają ziarno z kłosów i badają je, czy nadaje się już do żęcia.

I to jest dla nich najważniejsze. Ryby, połowy i wędzarnie, zbyt i cena obchodzą przede wszystkim rybaków. Morze, to ich łany zbożowe. Prócz tego bardzo a bardzo obchodzą także i handlarzy. Tych może najwięcej. Cena i zbyt ryby dla nich stokroć jest ważniejsza od zbiorów żyta, jęczmienia czy ziemniaków.

A jednak we współczesnej gospodarce rolnik nie może żyć bez rybaka tak samo, jak rybak bez rolnika. Dwa te zawody uzupełniają się. Tylko gdyby między nimi mniej było pośredników, stosunki zarówno dla jednych jak i drugich układałyby się zupełnie inaczej i dla obu stron dobrze. Niestety faktorzy zabierają gros zysków dla siebie.

Prom przybija do przystani, wchodzą nań ludzie, wjeżdżają samochody i furmanki, odbijamy i po kilku minutach jesteśmy na drugiej stronie, we właściwym Świnoujściu.

Na ulicach granatowo i biało od marynarzy polskich i sowieckich. W centrum miasta czysto i zniszczeń prawie się nie zauważa. Ale „tubylcy" „pocieszają" nas z miejsca, że to tylko nasze złudzenia optyczne, gdyż są w Świnoujściu ulice dosłownie w proch przez Anglików zamienione.

Jakoż zwiedzamy ten „proszek" w godzinę później. Istotnie, „robota" była tu solidna i metodyczna.

Idziemy na plażę. Morze jest lekko wzburzone. Szumi i pieni się, ale widać odrazu, że mamy odpływ. Znawcy pokazują nam, dokąd woda dochodzi, gdy jest przypływ. Zalewa wtedy całą plażę i podchodzi aż pod same budynki.

Informujemy się, jak daleko granica. Pokazują nam na zachód.

— Ot, tam, nie dalej nad kilometr. A na horyzoncie — proszę się dobrze przyjrzeć — widać już niemiecką wioskę Albertsdorf. Ciekawa historia wydarzyła się tam niedawno. Otóż trzeba państwu wiedzieć, że Niemcy po tamtej stronie granicy wierzą najmocniej, że niebawem przyjdą do Świnoujścia dla objęcia miasta, no i władzy. W Albertsdorfie siedzi już od dawna cały niemiecki sztab zarządu miasta Świnoujścia. Nasi znowu tutaj są najmocniej przekonani, że tylko patrzeć, jak pójdziemy dalej na zachód Usedomu, zajmiemy całą wyspę, co byłoby najbardziej sprawiedliwym, a Niemcy będą musieli przenieść się na Rugię, albo na ląd stały.

Niedawno temu gruchnęła po Świnoujściu wieść, że „jutro zajmujemy Albertsdorf". Kto to puścił — niewiadomo. Dość, że zmówiła się natychmiast paczka „pionierów" i ruszyła na podbój Albertsdorfu.

Dowiedziały się o tej wyprawie pionierskiej nasze władze bezpieczeństwa i w tę pędy ruszyły do Albertsdorfu. „Pionierów" zastali według następującego rozkładu: jednych już wychodzących z walizkami, drugich ładujących walizki i trzecich dobijających się dopiero do mieszkań.

Rzecz ciekawa, która wywołała powszechną wesołość w Świnoujściu i okolicy, że jeden z przemyślnych „pionierów" pokazał Niemcowi, właścicielowi restauracji, zwykłą notatkę na papierze, oświadczając, że to jest „zezwolenie władzy polskiej" na objęcie przezeń interesu poniemieckiego. I Niemiec „zdurylsia", jak powiadają Wileńczuki i pokornie interes opuścił.

Na szczęście całe to „pionierstwo" trwało bardzo krótko i skończyło się w kozie. „Pionierów" z fasonem do Świnoujścia przywieziono i osadzono na krótki odpoczynek.

Podczas badania jeden z rezolutnych „pionierów" tak uzasadniał swój czyn w Albertsdorfie:

— Taż to obraza boska, panie obywatelu porucznik, żeby granica nasza na tej wyspie była na odległość rzucenia kamieniem. Nam musowo cała wyspa się należy. Co tam będziemy zważać na Churchilla! Łże, niech łże, a Usedom nasz być powinien, panie obywatelu porucznik.

— Ależ człowieku — próbował tłumaczyć porucznik — naruszyliście granicę, uskuteczniliście drakę z Niemcami i grandę, za to musicie odpowiadać.

— A Hitler nie naruszył naszej granicy, nie uskuteczniał draki, jakiej świat nie widział? Czy Niemcy nie polelli w nasze granice jak świnie? Czy myśmy nie za ich wzorem poszli?

Pan obywatel porucznik machnął tylko ręką i polecił wszystkich „pionierów" odstawić na wypoczynek do kozy.

Tak się oto skończyła wyprawa „pionierskich zdobywców" całej wyspy Usedom dla Polski.

Jacek Jastar.

*) Nazwa obszaru na zachód od Świnoujścia.

Pierwsza wojewódzka konferencja komisji żniwnej

(de) Dnia 25 bm. odbyła się w gmachu województwa 1-sza wojewódzka konferencja komisji żniwnej z udziałem wicewojewody Barchacza, dowódcy O. W. gen. Popławskiego, prezesa woj. urzędu ziemskiego inż. Urbana, dyrektorów wrocławskiej i lignickiej dyrekcji państwowych nieruchomości ziemskich, dyrektora woj. PPT i MR, oraz delegata CPN-u. Zebraniu przewodniczył wicewojewoda Barchacz.

Na podstawie sprawozdań inż. Urbana, przedstawicieli zaproszonych instytucji oraz kierowników akcja żniwna z ramienia wojska, otrzymano dokładny obraz sytuacji, jaka istnieje w tej chwili w terenie.

Powiat Lwówek i Lubin przygotowały się do akcji dobrze. Administratorzy majątków ziemskich pomyśleli w porę o wszystkim, co potrzebne jest do żniw.

Gorzej przedstawia się rzecz w pow. wrocławskim, lignickim i jeleniogórskim. W powiatach tych zarówno starostowie, jak administratorzy rolni i biura rolne działają w sposób opieszały. Istnieją powiaty, w których do dziś nie są należycie wykorzystane dni pracy i sprzyjająca ostatnio pogoda.

Tempo pracy w akcji żniwej nie przedstawia się więc dziś jeszcze jednolicie. Fakty te alarmują o konieczności wiekszego natężenia wysiłku. Wicewojewoda Barchacz polecił przez zebranych przedstawicieli instytucji, związanych z akcją żniwną, aby wszyscy natychmiast swą pracę wzmogli. Za przeprowadzenie żniw są odpowiedzialni starostwie powiatów, komisarze ziemscy, administratorzy, oraz biura rolne. Należy niezwłocznie uchylić wszystkie dotychczasowe niedociągnięcia i żniwa przeprowadzić w należytym tempie. Cała Polska żyje dziś pod znakiem wytężonej walki i pracy o chleb, o własny plon. Walka ta musi się teraz odbić zwłaszcza w pracy tego, kto jest bezpośrednio z rolnictwem związany. Musi też znaleźć wyraz swój w nastawieniu do sprawy każdego osadnika-rolnika.

Dnia 3-go sierpnia o godz. 10-tej zbierze się komisja żniwna powtórnie celem omówienia osiągniętych wyników i sposobu wykonania poleceń wojewody w terenie.

Wrocław będzie miał dom turystyczny

(wb) Dowiadujemy się z radością od Wojewódzkiego referenta prasowego, że Wojewódzki Wydział Komunikacji przystąpił do remontu pierwszego Domu Turystycznego we Wrocławiu ul. Dąbrowskiego 1 na dwieście pięćdziesiąt miejsc.

Dom taki był niezbędnie potrzebny ze względu na to, że Wrocław jest punktem wyjściowym dla wszystkich wycieczek w teren Dolnego-Śląska. A nie każdy turysta i nie wszystkie wycieczki mogą sobie pozwolić na zatrzymywanie się w drogich hotelach. Inwentarz pościel i naczynia dla Domu Turystycznego obiecała UNRRA.

Mamy nadzieję, że remont będzie ukończony w najbliższym czasie, co stworzy jeszcze jeden ośrodek życia więcej łączący Wrocław z resztą Polski.

Opera ludowa „Chłopska krew" w Jeleniej Górze

JELENIA GÓRA. W sobotę, dnia 20 bm, odbyła się w Jeleniej Górze premiera opery ludowej „Chłopska Krew", której autorem jest kompozytor chłopski spod Rzeszowa, osiadły obecnie na Dolnym Śląsku, Alojzy Łazarek. Wystawieniem opery zajęło się grono osób skupionych około dolnośląskiego Uniwersytetu Ludowego w Karpnikach i Związku Samopomocy Chłopskiej w Jeleniej Górze.

W wykonaniu opery wzięli udział amatorzy pod kierownictwem fachowych sił. Niezwykle życzliwe przyjęcie z jakim spotkała się opera dało impuls do zwołania narady w sprawie teatrów ludowych oraz stworzenia stałego teatru ludowego dla powiatu jeleniogórskiego, ewentualnie i dla całego kraju. W naradzie tej wziął udział m. in. przedstawiciel Centralnego Instytutu Kultury z Warszawy, naczelnik Jabłoński. Konferencja zakończyła się powołaniem komisji specjalnej, której powierzono wcielenie w życie projektu.

Opera ludowa „Chłopska Krew" może stanowić punkt wyjścia w tej akcji, stanowiąc pierwszą nowoczesną sztukę ludową, odpowiadającą przemianom, które się dokonały na wsi polskiej.

Bandyci w śródmieściu

(ld) Wczoraj, tj. 25 bm. w godzinach rannych do mieszkania piekarza Jaworka, przy ulicy Kluczborskiej weszło dwóch mężczyzn, podając się za monterów elektrowni miejskiej. Jeden z książką w ręku oglądał licznik zaś drugi wszedł do mieszkania, celem sprawdzenia lamp.

Nagle jeden z nich krzyknął do Jaworków: „rękę do góry, obrócić się do ściany". Lecz Jaworkowie nie stracili zimnej krwi. W tej samej chwili gazeciarz wrzucił do mieszkania przez otwór w drzwiach „Naprzód Dolnośląski".

Moment ten wykrzystali małżonkowie i wybiegli do sieni, krzycząc o pomoc. Córka ich stojąc w oknie, również krzyczała o pomoc.

Alarm ten spłoszył bandytów. Rzucili się do ucieczki, strzelając prawie pod nogi dzielnym małżonkom. Na szczęście nikogo nie zranili.

Rozpoczęła się gonitwa za uciekającymi. Jeden z nich, wskoczył do bramy i na podwórzu schował się do pieca starej kuźni, skąd go wyciągnął milicjant z MK PPS. Za uciekającym biegła sąsiadka Jaworków i widziała jak rzucił on przed garażem teczkę, w której — jak się później okazało — był rewolwer, dokumenta, ręcznik itp.

Niedoszłym bandytą (w tym wypadku) był były woźny dyrekcji kolei w Katowicach, 37-letni Julian Szulc.

Za drugim bandytą urządzili pościg sąsiedzi i przechodnie w kierunku ulicy Kilińskiego. Przy skwerze, przed cukiernią „Kolorowa" zabiegli mu drogę właściciele cukierni Bakowski i Bester oraz fryzjer Miroczniк, który schwytał bandytę za ramię. W tej chwili ten oddał do niego kilka strzałów, pobiegł w kierunku ul. Słowiańskiej i zniknął bez śladu.

Dzielny fryzjer mimo pomocy lekarskiej zmarł w 2 godziny po wypadku.

Kto o tym wie?

(ld) Na pewno nie wszyscy wrocławianie wiedzą, że mamy już 2 nowe linie tramwajowe. I znowu dzielni tramwajarze połączyli most w Karłowicach przez ulice Marszałka Stalina, ks. Józefa Poniatowskiego, Bolesława Prusa, Jana Kilińskiego, znowu Marszałka Stalina, Pomorską, Stanisława Dubois, Kurkową, Władysława Jagiełły, most Legnicki, Podwale Mikołajskie, Plac 1 Maja, Plac Braniborski, Podwale Świdnickie z ulicą Muzealną. Długość tej trasy wynosi 6 km i jest oznaczona numerem 6.

Otwarcie tej nowej linii nastąpiło w dniu 25 lipca.

Co 9 minut kursuje tramwaj z przyczepką.

W dniu dzisiejszym tj. 26 lipca uruchomiono jeszcze jedną, nową linię Nr 10. Linia przechodzi przez następujące ulice: Plac Trzebnicki, Plac Staszica (dawny Trzebnicki), ul. Pomorską, Stanisława Dubois, Kurkową, Most Mieszczański, Władysława Jagiełły, most Legnicki, Podwale Mikołajskie, dworzec Świebodzki, Podwale Świdnickie, Sądową, Plac Słoneczny, ulicę Ogrodową i dworzec Główny. Trasa jest również długa na 6 km.

A najważniejsze to, że linia ta łączy wszystkie dworce.

A jeszcze lepiej — podobno tak ma być — że 10-tka będzie jeździła przez całą noc, dla wygody podróżnych (i paskarzy). Ale niech jeżdżą, byle by we Wrocławiu było jak najwięcej linii tramwajowych, bo odległości są ogromne, szybko drą się zelówki, a takie są drogie...

Dzielni tramwajarze, życzymy im, aby dostali 1000% podwyżki pensji.

NOWE SPÓŁDZIELNIE PARCELACYJNO - OSADNICZE

WROCŁAW (ZAP). Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" założył w czasie od 10 — 14 bm. na terenie województwa wrocławskiego 15 nowych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, zajmujących się zagospodarowaniem majątków podległych Radzie Osadnictwa spółdzielczego i Parcelacyjnego.

PARCELACJA FOLWARKÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW (ZAP). Na Dolnym Śląsku przeprowadza się parcelację folwarków dla uzupełnienia gospodarstw osadniczych. Do 1 kwietnia br. rozparcelowano na ten cel w powiatach: Brzeg — 194 ha, Dzierżoniów — 1.333 ha, Jawor — 121 ha, Legnica — 2.019 ha, Milicz — 195 ha, Oława — 1.021 ha, Świdnica — 1.014 ha, Trzebnica 227 ha, Wrocław — 150 ha. Razem ponad 6.300 ha.

Uwaga działkowcy — zbliża się okres premiowania

W roku bieżącym akcja ogrodów działkowych na terenie całego kraju stała się popularną i powszechną. Powstał szereg kolonii, a na terenach dawniej uprawianych przystąpiono do prac z nową energią i zapałem.

Obserwując wyniki prac i efekty dotychczas uzyskane, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu postanowiło przeprowadzić szeroko pomyślaną akcję premiowania indywidualnego oraz tych Towarzystw, które wykazały się wzorowym, ogólnym poziomem upraw.

Jako nagrody indywidualne zostaną przydzielone działkowcom komplety lub pojedyncze sztuki narzędzi ogrodniczych, komplety drzew i krzewów owocowych, króliki, wydawnictwa ogrodnicze oraz prenumeratę pism fachowych, w pierwszym rzędzie „Działkowiec Polski".

Jako nagrody zbiorowe dla Towarzystw cenniejsze narzędzia służące do gospodarki zespołowej, opryskiwacze oraz wydawnictwa ogrodnicze.

Jak widzimy nagrody są cenne i warto starać się, uprawiając wzorowo działki, o ich zdobycie.

Przydział nagród zostanie dokonany na podstawie orzeczeń specjalnych komisji, które w miesiącu lipcu i sierpniu dokonają przeglądu terenów Towarzystw.

Rozdział nagród i kwalifikacje kandydatów przeprowadzone zostaną przez Okręgowe Związki T.O. i O.D.

Kto przeszkadza w akcji żniwnej

Do akcji żniwnej przygotowywał się Wojewódzki Urząd Ziemski już od kilku tygodni. Jak wynika ze sprawozdania prezesa Urzędu inż. Urbana, złożonego na konferencji dnia 25-go bm. plan pracy został przemyślany w najdrobniejszych szczegółach. Uzyskano ścisłe dane odnośnie potrzeb terenu i starano się wszelkimi sposobami istniejące braki usunąć. Niedostateczną ilość jednostek końskich zdolano zamienić na okres żniw uruchomionymi traktorami. Do dyspozycji indywidualnych gospodarstw wiejskich przygotowano traktorów 107. Lignickiej dyrekcji zarządu majątkami państwowymi dostarczono 345 traktory, wrocławskiej dyrekcji 587. W rezerwie zatrzymano ponad 200 traktorów, którymi stacje w każdej chwili służą temu, komu okażą się one potrzebne.

Brygady wojskowe całkowicie pokrywają braki w ludziach. Są więc wszystkie warunki, by żniwa odbyć się mogły bez przeszkód.

Okazuje się jednak, że są tacy, którzy celowo akcji przeszkadzają i jakkolwiek obowiązkiem ich jest należyte przyłożenie się do sprawy, utrudniają ją jeszcze.

Są w terenie tacy, którym nie na rękę jest dobre przeprowadzenie żniw. Nie wsmak im pomoc jakiej udziela swą pracą wojsko. Nie trudno wyczuć, że są to z jednej maści upieczeni „co i ci" którzy w Krakowie 44 tysiącami głosów nie chcieli ziem nad Odrą i Nysą, nie chcą jednoizbowego senatu i nie chcą rządu mas ludowych. Niejeden taki pan — były eksziemianin na sprytnie zdobytym stanowisku administratora majątkiem państwowym, majątek ten traktuje jako swoją własność. Myśli on tylko o tym, aby z niego jak najwięcej dla siebie wyciągnąć, nie dopuściwszy do współpracy nikogo z postronnych.

Potrafi on nie przyjąć przysłanej do pomocy brygady żołnierskiej, zamagazynować traktory, nie dać jedzenia traktorzyście, nie przygotować na czas narzędzi, maszyn rolniczych, nie zainteresować się stanem magazynów i stodół.

Nie operujemy ogólnikami. Fakty te są nam dokładnie znane. Niech wie i napięt nuje je społeczeństwo! Niech się takim jednym i drugiem panem zajmą odpowiednie władze. Podobne rzeczy zachodzą u administratorów majątkami: Wilczów, Leopoldowice, Gątkowice, Wąsosz.

Sabotaż akcji żniwnej w dzisiejszych warunkach to niewątpliwe szkodnictwo najwyższego rzędu. Sądzimy, że słowa nasze znajdą sprawdzian i oddźwięk w poczynaniach właściwych czynników. Chleb zebrany być musi i zebrany będzie! (de).

Warsztaty rzemieślnicze do objęcia

(de) W większych ośrodkach naszego województwa warsztaty rzemieślnicze zostały już zajęte i uruchomione przez przybyłych przed kilku miesiącami osadników. Obecnie odbywa się weryfikacja prowadzących te przedsiębiorstwa, gdyż chodzi o właściwe i maksymalne wykorzystanie owych placówek. Pozostały jeszcze do objęcia warsztaty w mniejszych ośrodkach, lecz te wymagają pewnych remontów. Również z narzędziami jest w nich gorzej. Poniżej podajemy ilości rodzaj warsztotów do ewentualnego objęcia przez reflektantów.

580 warsztatów kowalskich, 556 stolarskich, 549 dla krawców męskich, 197 dla krawczyń damskich, 266 kołodziejskich, 387 piekarń, 317 rzeźnicko-masarskich, 126 fryzjerskich, 177 ślusarskich, 118 siodlarsko-rymarskich, 78 malarskich, 61 tapicerskich, 53 blacharskich, 45 zegarmistrzowskich, 22 kamieniarskich, 27 koszykarskich, 26 bednarskich, 43 elektro-instalacyjnych i wodociągowych, 25 fotograficznych, 27 ślusarsko-mechanicznych, 39 przedsiębiorstw budowlanych, 19 ciesielskich, 18 zduńskich, 18 dekarskich, 522 ortopedycznych.

Prócz wyżej wymienionych warsztatów są jeszcze do objęcia pracownie: bieliźniarskie, farbiarnie i chemiczne pralnie, czapnictwo, kapelusznictwo, pracownie kilimów na ręcznych warsztatach tkackich, garbarnie, garncarstwo, kotlarstwo, pracownie kuśnierskie, powroźnictwo, pracownie rękawiczek, szczotkarskie, rzeźbiarskie w drzewie, tokarnie, szklarnie, gisernie, rusznikarnie, oraz dwie fabryki fortepianów i instrumentów muzycznych.

W biurze przed trzecią

Uf — gorąco w tych murach wrocławskich!

Majowy pionier Iksiński odpina koszulę na ciut ciut przytyłej szyi i pisząc coś arcyważnego za biurkiem, myśli o tym jak za godzinę, dokładnie za 57 minut, znajdzie się już w domu, wśród zieleni swego zrekopensowanego osiedla.

Wskazówki biurowego zegara posuwają się jak na złość wolno, coraz wolniej...

Około godziny 14.37 ważna i wszystko wiedząca głowa pana naczelnika Iksińskiego, honorowego członka związku alkoholików, przepraszam antyalkoholików, prezesa towarzystwa popierania importu kotów, dwukrotnego zdobywcy guzów na szosie podwrocławskiej i delegata społecznej komisji do walki z wiatrakami, kołysze się ciężko, coraz ciężej, aż wreszcie skłania się na ramię przyjaciela Morfeusza.

Rogowe okulary dyskretnie zasłaniają przymknięte powieki, nadając całej twarzy filozoficznie zamyślonego wyglądu.

Pan Iksiński zrywa się nagle. Dopiero 14.42? Gotówby wstać i kopnąć cyferblat ze złości, ale rozgrzane nogi w UNRR-owskich przydziałówkach ciążą, jak ołów.

Więc rozstawił je szeroko za biurkiem, nastroszył włosy wątpliwego koloru i patrzy w papiery. Ale za chwilę A doskoczyło do B, B zrobiło z siebie E, W kozłem zamieniło się w M i zaczął się zwariowany taniec liter, który porwał za sobą głowę biednego pioniera Iksińskiego.

Co to — już trzecia? — budzi się nagle i czuje się tak, jakby spadł z 10-go piętra. To ci cholera!

Patrzysz przed paroma minutami na zegar — wskazówka ledwie lezie, a teraz już wpół do czwartej.

I gdzie porządek w tym Wrocławiu?

Nawet zegary mają bzika. Raz łażą ci, jak ten karaluch, to nagle skaczą jak pchła.

Co ja teraz mojej połowicy powiem? skrobie się w głowę biedny pionier Iksiński. Czy uwierzy, że pracowałem tak długo w biurze? Sąsiad Krzywozębski, Kretynowicz, czy ten Pryszczykiewicz z przeciwka są już dawno w domu.

Na pewno zacznie wyjeżdżać z tą blondyną w lokach. Żeby chociaż prawda była, to niechby. Ale panna Łodzia nie lubi takich okularników jak ja i do tego w amerykańskich butach.

Iksiński wyciąga uczciwie kupioną okazyjną teczkę (2 papierosy i 3 kawałki cukru w czerwcu ub. roku) i zapina własnym sumptem dorobione zamki. Jak oparzony wybiega z biura i leci do „2-ki".

Byle prędzej, byle szybciej.

Nie pamięta, nie czuje już, że mały palec u prawej nogi „gniecie" go niemożliwie w zaoceańskich kamaszach. Pół żywy dopada tramwaju i nareszcie jedzie w kierunku Karłowic.

Czeka go teraz referat żony. Zegar wskazuje dwadzieścia dwie 16.19. Niech jasna cholera... to całe życie pionierskie.

Da—Nuta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

JANINA PRUS. Wiersza nie zamieścimy, ponieważ nie odpowiada charakterowi naszej gazety.

M. KASIURAK. Egzaminowany kierownik młynów. Kwestia ludzi na właściwym miejscu i poruszane przez Obywatela zarzuty są słuszne. Lecz każda sprawa ma kilka naświetleń. Czy było by słusznym, aby człowieka, który przyjechał na Dolny Śląsk w pierwszym okresie, w maju, czerwcu czy lipcu, wtedy, kiedy warunki były bardzo ciężkie i wtedy kiedy nie każdy decydował się na pozostanie i osiedlenie się tutaj, wtedy kiedy wszystko trzeba było zdobywać ciężką pracą — czy dzisiaj było by sprawiedliwie i po ludzku usunąć go z zajmowanego stanowiska, jeżeli uczciwie i rzetelnie pracuje, dzięki niemu i twardej pracy został uruchomiony dany warsztat pracy? Tylko dlatego, że fachowiec przyszedł na gotowe??? Nie sądzę, aby Obywatel chciał wyrządzić taką krzywdę?

Natomiast słusznym jest, aby ludzi niefachowych, którzy przez swoją nieznajomość rzeczy i niesumienność doprowadzają do ruiny dany warsztat pracy, należy bezwarunkowo usunąć i zakład powierzać fachowcom.

Obywatelu nie sądźcie pochopnie! Dziś fabrykami kierują robotnicy, chociaż przed wojną, pracowali łopatą! Jeżeli ktoś mimo braku wyszkolenia fachowego potrafi poprowadzić jakiś warsztat pracy, wówczas nie należy mu jej odbierać! To najlepszy dowód, że zdolności tego człowieka zostały zmarnowane przez niemożność kształcenia się w danym zawodzie.

PAŃSTWOWE LICEUM TEATRALNE

Jedyna w Polsce Szkoła Zawodowa, mająca na celu kształcenie i przygotowywanie zawodowych pracowników teatralnych.

Nauka trzyletnia — obejmuje działy: Dramatyczny, Plastyczny i Techniczny.

Nauka bezpłatna.

Przy P.L.T. jest czynny internat i stołówka.

Warunki przyjęcia:

Wymagana jest mała matura.

Dokładnych informacji udziela i przyjmuje zapisy funkcjonariusz P.L.T. we Wrocławiu, ul. Piastowska 24, m. 7. (w oficynie, 1 piętro — u p-stwa Lipińskich) od dnia 29 lipca do 15 sierpnia 1946 r. w godzinach od 10 — 12.

Dyrektor P.L.T.

KONIEC SEZONU DRAMATU W TEATRZE MIEJSKIM

Sezon dramatyczny 1945/46, rozpoczęty w dniu 25-go grudnia 1945, kończy się w niedzielę 28-go bm. Przez wszystkie ostatnie dni pozostaje na repertuarze urocza komedja amerykańska „Roxy" która zyskała rekordowe powodzenie. Będą to jednocześnie ostatnie występy zespołu artystów, opuszczających wraz z dyrektorem Trzcińskim scenę wrocławską. W niedzielę grana będzie „Roxy" po południu i wieczorem.

„WPŁAW przez WROCŁAW"

Zapowiedziany na dzień 28 lipca w ramach „Święta Morza" 3-kilometrowy bieg pływacki „Wpław przez Wrocław" zapowiada się niezwykle interesująco z uwagi na zapowiedziany start czołowych pływaków Polski.

Międzyinnymi zgłosiła swój udział mistrzyni Polski Wójcicka „Polonia Bytom". Będzie to jedyna kobieta startująca w powyższych zawodach.

Zbiórka zawodników na przystani A.Z.S.-u Wybrzeże Wyspiańskiego o godz. 10-tej rano.

KOMUNIKAT

Obwodowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu komunikuje, że w dniu 27 bm. rozpoczyna się akcja rejestracji ruchomego mienia poniemieckiego na terenie m. Wrocławia.

Akcja trwa do dnia 10 sierpnia br. **Wszyscy użytkownicy poniemieckiego mienia ruchomego** w mieszkaniach prywatnych zobowiązani są u właściwych administratorów domów zakupić, a po wypełnieniu złożyć deklaracje spisowe w 2-ch egzemplarzach. Cena za dwa egzemplarze wynosi zł. 5. W rejonie, gdzie nie ma administratorów, druki można nabywać i składać w Miejskich Urzędach Obwodowych, w Zarządzie Miejskim lub Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym, ul. Kościuszki 14, pokój 18.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę warsztatów na terenie Zajezdni tramwajowej przy ul. Lignickiej Nr. 189 — 195.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Wydziale Budowlanym Dyrekcji Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia przy ul. Słowiańskiej Nr. 16.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na odbudowę warsztatów na terenie Zajezdni V tramwajowej Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia", należy składać w Dyrekcji Z.K. m. Wrocławia pokój Nr. 11 do dnia 5. VIII 1946 roku do godz. 10, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 100,000 zł. należy złożyć w kasie Z. K. m. Wrocławia a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Z. K. m. Wrocławia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, wyłączenia pewnej kategorii robót lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wadia nie przyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 7-miu dni po otwarciu ofert.

DO ODEBRANIA:

W Zarządzie Miejskim m. Wrocławia są do odebrania dowody osobiste oplewające na nazwiska:

1) Cieślik Anna — dok. osob.; 2) Grzegorz Tom — dok. osob.; 3) Kierat Józef — leg.; 4) Kaskie Jerzy — zaśw. Ubezp.; 5) Kaczmarek Marta — dok. osob.; 6) Kubica Wilhelm — karta rozp.; 7) Kay Fryc — dok. osob.; 8) Kaczmarek Maria — torebka dam. z dok.; 9) Metrzner Anna Aug. — dok. osob.; 10) Sajdok Tadeusz — zaśw.; 11) Wolańczyk Roman — portf. z dok.; 12) Matysiak Edmund; 13) Pruszczyk Marta; 14) Perlik Władysława Jadwiga.

ZARZĄD MIEJSKI KOMUNIKUJE:

Mimo obwieszczenia o obowiązku szczepienia ochronnego przeciwko durowi brzusznemu tylko znikoma ilość Obywateli poddała się temu szczepieniu.

Zarząd Miejski zwraca uwagę, że po dniu 31 lipca br. osoby nie posiadające urzędowego świadectwa szczepienia lub urzędowego zwolnienia od niego będą pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej (kara grzywny i aresztu) oraz mogą być pozbawieni kart żywnościowych i przydziału mieszkaniowego.

Młodzież szkolna nieszczepiona nie będzie mogła uczęszczać do szkoły.

Prezydent Miasta
(Mgr A. Górny)
wiceprezydent

Repertuar Kin

„ŚLĄSK", ul. Ogrodowa 27 — radziecki film pt. „Pewnej nocy..." Nadprogram: Polska Kronika Filmowa.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16, wyświetla wielki dramat miłosny produkcji francuskiej pt. „Walka o kobietę". W rolach głównych Harry Baur i Gaby Morlay.

„POLONIA" — zawiadamia, iż obecnie grany jest film radziecki pt. „Cyrk".

„PIONIER", wyświetla komedię muzyczną „Gorą dziewczęta", film prod. radzieckiej.

Uwaga: początek seansów w dni pow szednie 15, 17, 19 w niedziele i święta 13, 15, 17, 19.

P. C. H.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział Wojewódzki we Wrocławiu

ul. Jarosława Dąbrowskiego 58-60

Telefon Nr 232

ODDZIAŁY REJONOWE:

Jelenia Góra, Kłodzko, Wałbrzych

AGENTURY:

Bolesławiec, Brzeg, Bystrzyca, Dzierżoniów, Kamienna Góra, Legnica, Lubań, Nowa Ruda, Oława, Świdnica, Ząbkowice

sprzedaje stale

kupcom rejestrowanym detalistom po cenach hurtowych:

cukier, zapałki, sól, drożdże, czekoladę, cukierki, pierniki, wina, różne przyprawy, przetwory mięsne, mydła, wyroby przemysłowe i t. p.

DUŻY WYBÓR ARTYKUŁÓW TEKSTYLNYCH

470

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI

oraz samodzielni kierownicy oddziałów i agentur

poszukiwani

na teren Warszawy i wszystkich Województw

Podania wraz z życiorysami należy przesyłać pod adresem: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA", WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ i REKLAMY, WARSZAWA, ul. WIEJSKA 18

358

FABRYKA CUKIERKÓW

SPOLEM

WE WROCŁAWIU, UL. GOTTSCHALL NR 17a

zakupi natychmiast pasy skórzane o wymiarach:

1.	a)	1.50 m	pasa szerokości	5 cm
	b)	4.50 m	„ „	6 cm
	c)	10.— m	„ „	8 cm
	d)	6.50 m	„ „	10 cm
	e)	8.— m	„ „	12 cm
	f)	9.— m	„ „	15 cm
2.	g)	21.— m	„ „	7 cm
	h)	5.50 m	„ „	8 cm
	i)	25.— m	„ „	10 cm

UWAGA: pasy wymienione pod g, h, i, — mogą być parciano-gumowane.

471

FABRYKA WYROBÓW OGNIOTRWAŁYCH

„ŚWIDNICA"

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM W ŚWIDNICY

(dawniej Carl Wilhelm)

POLECA:

wyroby magnetyzowe, szamotowe, grafitowe, kafle i piece przenośne, oraz wykonuje roboty, związane z budową pieców kaflowych

Świdnica, ul. Westerplatte 51/55

Tel. 26-08

410

OGŁOSZENIA DROBNE

Zakład Instrumentów Muzycznych Hipolit Szubert, Wrocław, ul. Kluczborska, róg Stalina poleca wszelkie instrumenty muzyczne. (304)

Strażackie pasy (bojowe). Piłki nożne i siatkówki. Troki i łączniki do pasów różnych systemów wyrabia A. Kromołowski i S-ka, Wrocław. Szewska 47. (300)

Pieczątki kauczukowe i metalowe, szybko i solidnie wykonuje, wytwórnia pieczątek — Adam Kapela, Wrocław ul. Szewska 66/67. (375)

Prowadzę warsztat reperacji samochodów Góralczyk Franciszek, Legnica, ul. Augusta 1. (444)

Zakład ślusarski otworzyłem dnia 1 czerwca. Marcina Kromera 8, Zieliński. (454)

Salon mód, Kazimierz Szych, Wrocław, ul. Stalina 191. (455)

Poszukujemy czeladników krawieckich, dobre siły na dobrych warunkach, Wrocław, ul. Stalina 191, I p. 75. (456)

Przyjmuje wszelkie zamówienia wytwórnia obuwia Banasiak Stanisław, Wrocław, ul. Henryka Sienkiewicza 85. (457)

Warsztat ślusarsko-kowalski został otwarty z dniem 1-go czerwca 1946, Wojciechowski Szczepan, Wrocław, ul. Jarosława Dąbrowskiego 57a, przyjmuje zamówienia (458)

Zakład krawiecki, Jędrzejczak Stanisław, Wrocław, ul. Trzebnicka 3, przyjmuje roboty w zakresie męskim, damskim i mundurowym. (462)

Unieważniam nominację wydaną dnia 7. 2. 1946 przez Wydział Przemysłowo-Handlowy we Wrocławiu na warsztaty i garaże W.K.P.P.S. ul. Klasztorna 86. (461)

Zakład fryzjerski, Andrzejewski Jan, Wrocław, ul. Pułaskiego 1. (459)

Pracownia obuwia, Aleksander Wyrobek, Wrocław, ul. Łowiecka nr. 9. (460)

Zakład krawiecki, Wrocław, ul. Marszałka Stalina 121, m. 8. Pracownia sukien damskich, Wyglądacz Maria. (463)

Pracownia obuwia, Wrocław, ul. Malarska nr. 1, Gwardys Tadeusz. (464)

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Firkowski Roman, Wrocław, ul. Stanisława Worcela 22. (465)

Zakład malarski, Władysław Kozicz, Wrocław, ul. Kospothstr. 43. (466)

Prowadzę zakład krawiecki, Oślak Jankiel, Legnica ul. św. Jadwigi 1. (467)

Maturzystka była nauczycielka poszukuje pracy korektorki, łaskawe zgłoszenia dla Peem, do Administracji Naprzodu. (468)

Zakład krawiecki, Gawiński Stanisław, Wrocław, ul. Oławska 45b, III p. m. 5. (469)

Przedsiębiorstwo budowlane, H. Antczak, Wrocław, ul. M. Stalina 37 (472)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i inne szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 3685 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".